

# PRZYJACIEL LUDU

Opłacono i uczciwie

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 120-14, Konto PKO 404.190.

NUMER  
**5**

wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.  
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.  
Rocznie **10 zł**, półr. **5 zł**, kwart. **2<sup>50</sup>**, mies. **1 zł**.  
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **50 k. c.**  
W Argentynie **5 peso**.  
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie  
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowe płatne z góry.

Cena N-ru  
**25** gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).  
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratary płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK  
**44**

Warszawa

Niedziela, dnia 31-go stycznia 1932 roku.

Kraków

## Komisja rozbrojeniowa 2 lutego 1932.

Prawdą jest, że Niemcy swym postępowaniem stwarzają groźbę wybuchu nowej wojny europejskiej. Rozstrzygające znaczenie będzie mieć światowa „konferencja rozbrojeniowa”, zbierająca się już 2 lutego w Genewie szwajcarskiej.

Prawdą jest również, że ostrze wojowniczej polityki niemieckiej zwrócone jest przeciwko nam, przeciwko Polsce. Winę swego bankructwa i swej niezdolności płacenia długów Ameryce, Anglii, Francji i innym składają Niemcy głównie na to, że przez utratę Pomorza, części Górnego Śląska i Wielkopolski gospodarstwo Niemiec zostało zrujnowane i że tylko oddanie im tych naszych polskich ziem może dać Niemcom zdolność zapłaty ich długów. Bankierzy amerykańscy, angielscy i inni dla ratowania swoich miliardów byłiby z pewnością gotowi spełnić życzenie Niemiec i oddać im Polskę na pożarcie. Tylko stanowcza podstawa Polski i pogotowie do zbrojnego odparcia ataku niemieckiego na nasze granice może ochronić naszą Ojczyznę przed zamachami wszechniemców.

Taki jest rzeczywisty stan rzeczy. Obowiązkiem każdego Polaka jest dostosować swoje postępowanie do tej rzeczywistości. Wszyscy musimy się podporządkować tej konieczności. Z radością trzeba stwierdzić, że na sejmowej komisji spraw zagranicznych wszyscy posłowie, także endeccy i centrolewi, powzięli uchwałę stwierdzającą jednomyślnie wszystkich stronictw w tej sprawie i upoważnili ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego do oznajmienia tej uchwały tak na Lidze Narodów, jak i komisji rozbrojeniowej.

„Ale to nie wystarczy. „Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi”. Wiedzą Niemcy i wiedzą bankierzy amerykańscy, angielscy i inni, co się u nas dzieje, jaka jest nasza rzeczywista siła i zdolność do obrony naszych granic. Czynią i czynić będą wszystko co w ich mocy, aby nas waśnić i rozgoryczać, osłabiać nasze poczucie państwowości, zniechęcać do niepodległości. Tę nikczemną robotę rozbijania naszej siły wewnętrznej ułatwia agentom niemieckim nasz kryzys gospodarczy i wzrastająca nędza po wsiach i miastach. A woda na młyn intryg niemieckich jest także coraz żarliwsza walka stronictw opozycyjnych pragnących obalenia rządu Marszałka Piłsudskiego. Proces i wyrok na więźniów z Brześcia dostarczył opozycji silnych argumentów. Hasło zemsty za Brześć górnie nadewszystko, przygłusza pamięć o Państwie, prowadzi Polskę do nieszczęścia. Agitacja księży przeciw wnioskowi Komisji Kodyfikacyjnej, kazania wpajające w ciemne dewocjarystwo, że wiara w Polsce jest zagrożona, że sakrament małżeństwa ma być zdeptytany itp. fałszywe, to także waśnić się przyczynia do wytwarzania niebezpiecznego zamieszania. Istne szaleństwo opanowuje znękanym, słabym, nieświadomym ludźmi.

Tak być nie może, gdyż to mogłoby doprowadzić do jakiegoś wewnętrznego wybuchu w najgroźniejszym czasie obrad komisji rozbrojeniowej. Zmiana rządu w okresie obrad owej komisji jest niedopuszczalna. Marszałek Piłsudski daje najsilniejszą gwarancję znaczenia Polski na tej konferencji. Cały świat go zna dobrze i wie, że wojować umie i naruszyć granic Polski nikomu nie pozwoli. Zatem wszyscy, nawet zasądzeni więźniowie Brześcia, powinni na czas konferencji rozbrojeniowej ucichnąć. Wszelkie spory i walki wewnętrzne powinny na ten czas być przerwane. Musimy wytrzymać kryzys i nędzę, choćby nam cierpieć wypadło jeszcze więcej niż już cierpimy, choćby nam ponieść trzeba największe ofiary.

Zwyćskie przebrnięcie Polski przez ogień niemieckich gróźb i podstępów musi być najwyższym przykazaniem. Któż wie, czy cały kryzys światowy nie jest w pewnej mierze przygotowaniem do tej konferencji? Kto wie, czy nie mają zamiaru załagodzenia sprawy kosztem Polski!

Obowiązkiem całego narodu polskiego jest uczynić wszystko, ponieść wszelkie ofiary, aby u-

czestnicy konferencji rozbrojeniowej nabrali przekonania, że potrafimy być solidarni, że nie pozwolimy nikomu naruszyć naszych granic. A kto w Polsce tego obowiązku nie chce czy nie może zrozumieć i do niego się zastosować, tego trzeba choćby przymusem nakłonić do zaniechania wicherzycielstwa przynajmniej na czas konferencji rozbrojeniowej.

Tadeusz Stapiński.

Obrazek nasz przedstawia nocny transport złota do czeskiego banku państwowego, które rząd zakupił zagranicą. „Złoty cielec” strzeżony jest w drodze przez liczny zastęp policji cywilnej i mundurowej.



## Towarzystwa polskie w Ameryce.

### 1. POLSKI ZWIĄZEK NARODOWY.

Pierwsze miejsce wśród stowarzyszeń polskich zajmuje bezspornie Polski Związek Narodowy, jako najstarszy, bo istniejący już 52 rok, największy liczbą członków — około trzystu tysięcy, niemal we wszystkich stanach, powiatach i gminach, no i najzasobniejszy materialnie — ponad 20 milionów majątku w realnościach, pożyczkach i gotówce. Założony w r. 1880 przez światłych wychodźców polskich w Philadelphia, Pa., przeniósł już w r. 1892 swój zarząd centralny do Chicago, Ill. jako faktycznej stolicy Polonii w Ameryce i tam istnieje obecnie. Założycielami P. Z. N. byli Polacy-demokraci, wolnomyslni i oni szczęśliwie kierowali Związkiem aż do r. 1914. W owym roku udało się klerykałom opanować kierownictwo i dzierżyli je do r. 1924. W owym roku udało się adwokatowi Sypniewskiemu z Pittsburgha zdobyć większość sejmu — tak się nazywają walne zgromadzenia Związku — on został cenzorem czyli naczelnym kierownikiem i stanowisko to utrzymał do 19 września 1931. W tym dniu na sejmie w Scranton, Pa p. Sypniewski przepadł przy wyborze. Cenzorem został adwokat Świellik z Milwaukee, Wis. Winę przegranej ponosi głównie sam p. Sypniewski przez nie dość oględne, prawie dyktatorskie postępowanie na sejmie. Wielki nieakt wobec Polskiego Kościoła Narodowego, że pominał ten Kościół przy urządzaniu nabożeństwa wstępnego, a zamówił mszę tylko w rzymskim. Ale pominąwszy to, upadek p. Sypniewskiego oznacza wielką stratę dla pracy Związku, zwłaszcza w odniesieniu do Macierzy — Polski. P. Sypniewski jako cenzor zdążył do tego, aby zarząd Związku był niejako zastępcą rządu polskiego na Amery-

rykę, a cały Związek i wszystkie jego prace, aby były skierowane do wzmaganie wpływów Polski w Ameryce i wobec rządu amerykańskiego. Czyli był to kierunek zdecydowanie państwowo polski. Ponadto p. Sypniewski dodawał Związkowi dużo energii żywotnej, popychał Związek do różnych nowych prac, dążył do wchłonięcia albo podporządkowania pod kierownictwo Związku wszystkich innych towarzystw polskich, czyli całej Polonii w Ameryce. Plan doskonały i godny poparcia. Nowy cenzor p. Świellik w mowie programowej zupełnie inaczej pojmuje zadania Związku. Przyrzekł szanować każdorazowy rząd Polski, ale Związek uważa za zwykłe towarzystwo ubezpieczeniowe członków, nie mieszące się w żadną politykę. Zważywszy, że wybór p. Świellika forsowali ludzie pokroju endecko-klerykalnego, że także on sam jest przez rodzinę związany z obozem rzymsko-klerykalnym, można otwarcie powiedzieć, że Polska nie może się po p. cenzorze Świelliku prawie żadnej pomocy politycznej spodziewać. Jego praca będzie podobna do pracy polsko-rzymskich księży, urodzonych i wychowanych w Ameryce. Mówią o Polsce i po polsku, bo tak potrzeba wobec ludu polskiego, ale interes i pogląd wiąże ich z Ameryką.

Mimo wszystko jednak Polski Związek Narodowy jest i pozostanie największą organizacją społeczną wśród wychodźstwa polskiego i na niego trzeba zwracać baczną uwagę. Większość członków Związku stanowią obywatele o zapatrywaniach ludowych, wolnomyslnych, gorliwi patrioci polscy. Można im zaufać, że nie pozwolą zaprowadzić Związku na podwórko endecko-klerykalne. Dużą gwarancję na to daje p. Romaszkiwicz, prezes zarządu głównego, czysty demokrat i patriota.

## 2. POLSKO-NARODOWA SPÓJNIA.

Drugie miejsce pod względem pracy dla polskości, a w pewnych sprawach nawet pierwsze miejsce należy się Towarzystwu „Polsko-Narodowa Spójnia”, z siedzibą głównego zarządu w Scranton, Pa. Stworzył „Spójnię” przed 20 laty założyciel Polskiego Narodowego Kościoła katolickiego i naczelny biskup tegoż kościoła ks. Franciszek Hodur i on też jest opiekunem „Spójni” dotychczas. Towarzystwo to liczy ponad 30 tysięcy członków, a budżet roczny przewyższa dwa miliony dol. Członkami „Spójni” mogą być i są Polacy różnych wyznań kościelnych, ale do zarządu wybrani być mogą tylko narodowcy. Zarząd stanowią obywatele należący do klasy robotniczej i farmerskiej, nawet księży polsko-narodowych nie poleca się przy wyborach do zarządu, aby zachować w „Spójni” charakter czysto chłopsko-robotniczy. Ma to dawać gwarancję ostrożnego i oszczędnego szafowania funduszami skłauanymi głównie przez robotników i farmerów. Może to poniekąd hamuje propagandę „Spójni” u księży i inteligencji, ale powiększa zaufanie wśród ludu. Pensje urzędników w „Spójni” są równe płacom robotniczym, w przeciwnieństwie do plac w Polskim Związku Narodowym. Cenzor w „Spójni” p. Bronisław Wysocki, poświęcający cały czas i wyłożoną pracę dla „Spójni”, pobiera miesięcznie 175 dol., a cenzor „Związku” pełniący tylko rolę kontrolera, pobiera tysiąc dol. miesięcznie. Prezes zarządu głównego „Spójni” p. Kosiorok ma 600 dol. rocznie, a prezes Związku p. Romaszkiwicz pobiera 7.500 dol. rocznie. To też w „Spójni” nie ma żadnych walk o urzędy, a w Związku walka o urzędy stanowi podniecie do zawziętej, szkodliwej dla Związku walki między kandydatami. Z tego też względu rozwój „Spójni” jest zdrowszy i daje większe bezpieczeństwo co do przyszłości. Co do polskości i służby dla Macierzy-Polski daje „Spójnia” największe gwarancje podobnie jak Polski Narodowy Katolicki Kościół. Obydwie te instytucje są niejako głównymi stróżami i motorami polskości, one zmuszają rzymsków do utrzymywania polskości przez konkurencję. Dlatego wszyscy robotnicy i farmerzy polscy, o ile nie są już gdzieś ubezpieczeni, powinni przystąpić do Polsko-Narodowej Spójni.

Spójnia łącznie z Polskim Kościołem Narodowym stworzyła w Ameryce wielkie dzieło dla swoich członków: Fundację dla inwalidów i starców polskich. Zakupila farmę 400 morgową z wielkimi budynkami wzorowo zbudowanymi i dużym, pięknym sadem. Farma ta daje mieszkanie i całe utrzymanie już 40 starcom polskim i wypracowanym inwalidom. Fundację tę otacza biskup ks. Hodur najtroskliwszą opieką.

O innych towarzystwach za tydzień.

Jan Stapiński.

— 000 —

## Kto powiększa kryzys.

Podczas takiego kryzysu buduje się w Trzebiniu pow. Chrzanów nowy kościół parafjalny już od 4 lat. Dotąd się nie sciążało przymusowo funduszy na budowę, lecz teraz sklepiki po wioskach mają polecenie surowe wpłacić 50% od podatków państwowych na rzecz budowy kościoła. Po nich przyjdzie kolejka na rolników. Z tego powodu jest przekleństwo pod obłoki. Ksiądz pobiera za ochrzcenie dziecka 10 zł., śluby po 30, 40 i 50 zł., pogrzeby od 40 do 200 zł., grabarz po 15 złotych, coby bądź który chłop wykopał grób za 3 złote. Czy to możliwe? Będący grabarzem w tej parafji zaledwie 5-ty rok już sobie wybudował dom murowany wartości około 15 tysięcy. Czy dziś można umierać, jak ceremonie religijne takie są drogie? Na cmentarz i na kościół to trzeba płacić, ale dlaczego ksiądz i grabarz tacy drodzy! Sprawiedliwości więcej i ustaw dla kościelnych, to jest potrzebne dla narodu, a pracy dla bezrobotnych. Bezrobotni ten kościół by wybudowali i groby by wykopali, nie potrzeba grabarza. Chociaż u nas jest do tego czasu dużo bezrobotnych murarzy, cieśli i różnych robotników, majstrów i podmajstrzych, ale cóż, kiedy się p. inżynierowi nie podobają ludzie parafjalni, tylko trzyma obcych pracowników, bo ich nikt tutejszy nie kontroluje.

Czy zgoda? Tyle narazie.

P. Molenda, Myślachowice.

— 000 —

## Pismo św. o małżeństwie.

Wpadło mi do ręki „Orędzie episkopatu polskiego”, w którym biskupi zaatakowali władze polskie za przygotowanie nowego prawa małżeńskiego. Między innymi tak piszą w orędziu: „W projekcie tym została podeptana zasada nierozdzielności małżeństwa, wprowadzone zostały związki czasowe, pozwolono na zmianę mężów i żon.

I w ten sposób człowiek wyniósł się ponad Boga, bo oto Jezus powiedział: Co tedy Bóg złączył człowiek niechaj nie rozłącza (Mat. 19, 6). A komisja kodyfikacyjna staje na stanowisku, że sędzia państwowy jest wyższy ponad Boga, że nie potrzebuje go słuchać, że mocen jest rozwazać, co Bóg złączył”.

Kto zna Pismo św., ten wie, że Pismo św. nie upoważniło żadnego nominalnego kościoła do dawania ślubów i odbierania przysięgi od nowożeńców. Pismo św. mówi o nowożeńcach w pierwszej księdze Mojżeszowej, rozdział drugi, wiersz dwudziesty drugi, jak Bóg zbudował z żebra Adamowego niewiastę i przywiódł ją do Adama. Pan Bóg dał Adamowi niewiastę, ale nie odbierał od niego żadnej przysięgi, ani nie polecił nikomu odbierać, tylko im błogosławił Bóg i rzekł do nich: „Rozradzajcie się i rozmnażajcie się i napelniajcie ziemię”. Tak samo Chrystus nie mówił o zapowiedziach, o przysiędze, o ślubach, ale mówił w prosty sposób, że mężczyzna opuści ojca i matkę, a przyłączy się do żony swojej (Mat. 19, 5). Tak samo jest napisane o Izaaku. Abraham wysłał swego sługę do ziemi swojej, żeby stamtąd wziął żonę dla syna swego Izaaka. I kiedy on sługa otrzymał pozwolenie od rodziny Rebeki, aby z nią jechała, zabrał ją ze sobą za żonę dla syna swego pana. Jest napisane: „I przyprowadził ją Izaak do namiotu matki swojej i wziął Rebeke i była mu żoną i miłował ją. I ucieszył się Izaak po śmierci matki swojej (Mojżeszowa 24, 67). Także Jakób, syn Izaaka, kiedy uciekł przed gniewem brata swego Ezawa do Labana, brata matki swej i kiedy mu Laban dał córki Rachelę i Liję za żony Jakóbowi, to on nie składał żadnej przysięgi, tylko służył za obydwie po 7 lat (1 Mojż. 29, 18). Kto zna Pismo św., to nie może pojąć, skąd ten atak na projekt małżeńskiego prawa. Sprawiedliwi i bogobojni ludzie nie potrzebują się obawiać nowego prawa małżeńskiego, bo dla nich małżeństwo to rzecz święta. Cóż się dziś czyta po gazetach? Oto setki tysięcy dzieci nieślubnych, śluby nielegalne, tak zw. „na wiare”, a ile się rozchodzi, zostawiając niezaopatrzone dzieci, chociaż nie było projektu prawa rządowego. I dlaczego biskupi nie pisali orędzie przeciwko tym katolikom, którzy tak postępowali? Każdy zdrowo myślący człowiek przekonuje się, że biskupi nie są zdolni temu zapobiec, dlatego Rząd Polski musi tę sprawę uporzędkować. Falszywymi naukami zdemoralizowali naród. Prawdę o nich powiedział prorok boży: powiadają: „Pan mówi, choć ich Pan nie posłał i cieszą lud, aby tylko utwierdzili słowo swe (Ezechjel 13, 6).

Jan Kociszewski, badacz Pisma św.

— 000 —

## Opłaty za metryki, śluby i potwierdzenia.

Równocześnie z projektem nowego prawa małżeńskiego przedłożyła Komisja Kodyfikacyjna projekt ustawy co do prowadzenia metryk urodzin, ślubów, śmierci itp.

Według projektu ustawy wszystkie urzędy stanu cywilnego są zależne tylko od Państwa, żadne obce władze nie mają mieć żadnych praw do spisywania aktów urodzenia, zejścia i ślubu. Żaden duchowny, jako zależny od obcej, zagranicznej władzy kościelnej, nie może być urzędnikiem stanu cywilnego. Natomiast czynności urzędników stanu cywilnego na mocy tego prawa będą pełniły osoby świeckie, mianowane przez władze państwowe i przez te same władze zwalniane w razie popełnienia jakichkolwiek nadużyć.

Obecnie duchowny, będący urzędnikiem stanu cywilnego nie może być usunięty od tych czynności przez władze, nawet gdyby czynności tych nie spełniał jak należy.

Według projektu nowego prawa zasadniczo urzędnikami stanu cywilnego będą już istniejący urzędnicy, a przede wszystkim naczelnicy gmin, urzędnicy magistratów i starostw, a także nauczyciele, wreszcie inne osoby, o ile się na to zgodzą.

Akty urodzenia i zejścia (śmierci) będą spisywane zupełnie bezpłatnie, tak samo akty uprawnień i uznania dziecka, oraz wyciągi ze wszystkich aktów, które mają być przedstawione władzom wojskowym lub w szkołach powszechnych (metryki dzieci zapisujących się do szkoły, metryki poborowych i rezerwistów itp.). Inne wyciągi z aktów mają kosztować 50 groszy. Akt małżeństwa będzie kosztował 5 zł. Tak samo 5 zł. będzie kosztował ślub, udzielony w godzinach urzędowych. Drożej ma kosztować tylko ślub dany w godzinach nieurzędowych (25 zł.), lub wogóle poza urzędem (50 zł.). Jeżeli narzeczeni chcą wziąć ślub kościelny, to według projektowanego prawa pro-

tokul spisany przez duchownego będzie kosztował tyleż, co ślub cywilny, t. j. 5 zł.

Nowe prawo małżeńskie wymaga ogłoszenia zapowiedzi o małżeństwie tylko wtedy, gdy narzeczeni nie mieszkają w danej miejscowości przynajmniej 4 tygodnie. Takie ogłoszenie zapowiedzi będzie kosztować 5 zł. Zaświadczenie urzędnika stanu cywilnego o braku przeszkód do małżeństwa, co również w pewnych wypadkach jest wymagane prawo małżeńskie, kosztować będzie 1 zł.

Przyjmowanie przez urzędnika stanu cywilnego jakichkolwiek opłat nieprzewidzianych przez takse, będzie według projektu ustawy zakazane. Grzywną będzie również karany duchowny winny niewłaściwego spisywania protokołów ślubu.

To odebranie prowadzenia metryk i ta taryfa opłat 5 zł. za ślub, oto istotna przyczyna wielkiego alarmu i wyklinań Przyjaciela Ludu.

Kto się podpisał na protestach księży, ten podpisał, że nie chce potania metryk, ślubów ani pogrzebów.

\*

Nie od rzeczy będzie wspomnieć też, że walka kierunku rzymskiego o monopol dochodów ze ślubów i urodzin a więc o podporządkowanie interesów całego państwa interesom kleru rzymskiego trwa nie od dziś. Polska PRZEDROZBIOROWA miała niezależne od Rzymu ustawodawstwo małżeńskie i rozwodowe, namiętnie zwalczane przez rozzuchwalony kler. Nawet na ostatnim sejmie polskim PRZEDROZBIOROWYM w r. 1791 posłowie klerykalni postawili wniosek o obalenie prawa państwowego a zastąpienie go obcym, rzymskim prawem kanonicznym; wniosek ten jednak przepadł sromotnie 96 głosami przeciw... trzem. Jasnym więc, że i Polska wskrzeszona nie może być służebnicą rzymskiego obrządku religijnego, ale musi mieć takie ustawy, jakie są dla wszystkich obywateli potrzebne. Obywatele nie traktują życia rodzinnego tak, jak ksiądz rzymski pożyłcia ze swoją gosposią, z którą się przecie do woli rozchodzi. Państwo musi mieć zdolne do życia i pracy rodziny, musi mieć możliwość rozwiązywania związków z których rodzi się zgnilizna moralna, zgnilizna zdrowotna a nawet zbrodnia.

Tylko ciemne dewotki dadzą się bałamucić chciwym zysków proboszczom, ale nie rząd polski ani światlejsza część społeczeństwa. PAPIEŻ W ITALJI UZNAŁ PRAWO PAŃSTWOWE O ŚLUBACH CYWILNYCH I ROZWODACH jako nie sprzeciwiające się wierze, tylko rzymsko-polski, rozzuchwalony kler przypuszcza, że uda się mu podeptać konieczne dla Państwa prawo.

— 000 —

## Sejm.

Wniosek posłów centrolewu i endecji, wyrażający nieufność Rządowi i wzywający go do odejścia, zajął trzy godziny obrad sejmowych 20 stycznia. Na uzasadnienie wniosku wygłosił p. Żuławski w imieniu centrolewu długą mowę wiecową. Główną podstawą jego oskarżenia był Brześć, proces i wyrok. Twierdził, że pewien poseł z klubu BBWR już na parę dni naprzód opowiadał w kurytarzu sejmowym, jaki będzie wyrok. P. Żuławski użył tej plotki za dowód, że Rząd wpływa na wyroki sądowe. Wezwany przez marszałka Sejmu, aby podał nazwisko owego posła, p. Żuławski przyrzekł to uczynić. Ale następnego dnia napisał p. Żuławski do marszałka Sejmu, że został wprowadzony w błąd i nazwiska takiego posła wskazać nie jest w stanie. Taka jedna błaga niweczy całe przemówienie. — Mówca endeckim za oskarżeniem Rządu był p. Trąmczyński, były marszałek sejmowy i senacki, ale i on nic nowego nie powiedział, tylko nicował proces brzeski. Odpowiedział im trafnie p. Miedziński, że oskarżenie opozycji odnosi się właściwie do Sądu, a nie do Rządu. W odpowiedzi przyznał p. Żuławski, że celem wniosku jest wzmaganie agitacji. W głosowaniu wniosek został znaczną większością odrzucony. Posłowie żydowscy i niemieccy usunęli się od głosowania przez wyjście z sali, tylko wódz sjonistów p. Grünbaum głosował za oskarżeniem.

Trzy poprzednie sejmy nie potrafiły uchwalić jednolitej ustawy o ustroju gminy. W pierwszym, drugim i trzecim sejmie miała większość teraźniejsza opozycja endeco-centrolewa, mieli rządy w swej mocy, premierem bywał p. Witos, a ministrem spraw wewn., do którego należy administracja gminna, był p. dr. Kiernik, ale ani ich ministrowie ustaw gminnych nie przedłożyli, ani ich posłowie nie potrafili się pogodzić. P. dr. Putek wypracował i przedstawił projekt „małej ustawy samorządowej”, ale dopiero w okresie pomajowym w r. 1928 czy 1929. I z tego nic nie wyszło. W r. 1921 chcieli endecy przeforsować gminy abio-

rowe przy poparciu piastowców. Klub 12 posłów Związku Chłopskiego zwołał wówczas kongres do Warszawy i przez obstrukcję tygodniową zdołał skłonić sejm do porzucenia pomysłu endeckiego.

Taka jest dotychczasowa historia gminnej ustawy samorządowej w wolnej Polsce. Dobrze o tem wiedzieć, aby zrozumieć z krytyki centrolewów przeciw teraz wniesionym przez Rząd projektom ustaw. Przypominamy również, że przez cały rok 1931 dochodziły wieści o zamiarach Rządu wprowadzenia gmin zbiorowych, ale gazety centrolewu zajęte były tylko wysławianiem swoich świętych męczenników z Brześcia, a na omawianie ustaw gminnych nie miały miejsca. Tylko Przyjaciel Ludu przestrzegał i nawoływał do obrony przed gminami zbiorowymi.

Zapowiedzi nasze stały się rzeczywistością: Rząd wypracował i przedłożył Sejmowi projekty ustaw samorządowych. Dnia 22 stycznia odbyło się pierwsze czytanie. Minister Spraw Wewnętrznych p. Bronisław Pieracki wygłosił obszernie przemówienie na uzasadnienie tychże projektów. Streścimy je w Przyjacielu po dokładnym przeczytaniu i rozważeniu. Dzienniki oceniły ustawę jako uszczuplającą samorząd i bardzo uzależniającą wójtów od starostwa. A co najprzekrzesz dla nas, to że gmina zbiorowa stanie się rzeczywistością także w Małopolsce. Od r. 1889 do 1914 zwalczał Przyjaciel Ludu tego upiorka stańczykowskiego w sejmie galicyjskim z pomyślnym wynikiem. I w sejmie Polski wyzwolonej, dopóki J. Stapiński posłował i miał klub do pomocy, nie dopuścił do zaprowadzenia gmin zbiorowych. Projekt rządowy jest podobno w tej materji powściągliwy. Łączenie wsi w gminę zbiorową ma być pozostawione ludności do woli. Dotychczasowe gminy jednostkowe mają mieć swoje odrębne zgromadzenia gromadzkie, swojego sołtysa i zastępcę, ale można zgóry przewidzieć, że starostwa dla ułatwienia sobie pracy, aby mieć do czynienia z jak najmniejszą liczbą wójtów i pisarzy, będą przed ku tworzeniu wielkich gmin.

Ustrój gminy, samorząd gminny, jest fundamentem uprawnień chłopskich, szkołą życia i działania publicznego, źródłem najbliższej opieki i pomocy społecznej. Wartość samorządu gminnego zależy w wysokim stopniu od uprawnień ustawowych. Dlatego każdy swiatły, rozsądny chłop powinien z najwyższym zainteresowaniem śledzić dalszy przebieg tej sprawy na terenie sejmowym. W razie ostatecznym doniesiemy, jakie petycje byłyby potrzebne. Będziemy się starać co tydzień dokładnie powiadomić czytelników.

— 000 —

## Oburzające zachcianki

Polski Związek Stowarzyszeń Łowczyckich wystąpił do władz z projektem zmian obowiązującej ustawy łowieckiej. Zmiany te miałyby iść w kierunku ułatwienia i usprawnienia organizacji łowiectwa, a mianowicie dotyczą:

- 1) przymusu tworzenia wspólnych obwodów łowieckich z gruntów matorolnych, z których obecnie prawie połowa obszaru Polski jest niezarejestrowana, jako obwody łowieckie,
- 2) przymusu należenia myśliwych do zarejestrowanych kółek łowieckich, które utworzą jeden związek łowiecki dla całego Państwa,
- 3) utworzenia funduszu łowieckiego dla popierania potrzeb łowiectwa w kraju,
- 4) potrzeby ustanowienia strefy łowieckiej,
- 5) wynagradzania wykrytych przekroczeń prawa łowieckiego i przestępstw łowieckich w celu skuteczniejszego zwalczania kłusownictwa, a specjalnie wnykarstwa i sidlarstwa.

Jeszcze by tego brakowało! Wprost zdumienie ogarnia, że z takimi pomysłami ośmielała się występować jacyś widocznie zaślepieni panko wie myśliwi. A w dodatku w takim czasie, gdy egzekucje, długi, taniość produktów hodowlanych doprowadza chłopów do rozpacz.

Obowiązkiem posłów chłopskich jest zastrzec się natychmiast przeciw oburzającym pomysłom.

## WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

### TRUDNOŚCI PIENIĘŻNE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Według ostatniego sprawozdania departamentu (ministerstwa) skarbu dochody państwa z podatków za drugi kwartał roku 1931 wynosiły dolarów 225.890.687, zmniejszyły się zatem o 142.000.000 dolarów w porównaniu z tym samym kwartałem w poprzednim roku. Za oba pierwsze kwartały wpływy wynosiły dol. 583.805.196, podczas gdy w pierwszych dwóch kwartałach poprzedniego roku wynosiły blisko miliard dolarów. Biuro akcyz także

opublikowało swój raport za pierwsze pięć miesięcy bieżącego roku fiskalnego i także wykazuje zmniejszenie się dochodów o dol. 270.921.000. Wykazuje ono, że akcyza od tytoniu zmniejszyła się o dol. 15.271.450, od papierosów o dol. 14.000.000, od cygar o dol. 7.000.000. Jest także rzeczą interesującą, że spadły dochody z podatku od kart do gry. Wszystko to razem powoduje deficyt budżetowy bardzo wysoki, nad którego pokryciem bieżący rząd.

### NARADA REPARACYJNA W LOZANNIE.

zapowiadana na 25 stycznia, została odroczone bez naznaczenia nowego terminu. Na naradzie tej miała być rozważana sprawa dalszej płatności wojennej kontrybucji Niemiec i różnych długów niemieckich. Powodem odroczenia są różnice w zapatrywaniach Anglii i Francji. Niemcy zagroziły ogłoszeniem swego bankructwa w razie gdyby miały nadal płacić. Premier Francji Laval odpowiedział Niemcom bardzo ostro publicznie w parlamencie francuskim. Przypomniał Niemcom, że podpisali dobrowolnie plan spłaty. Jeżeli Niemcy uważają swój podpis na umowie za nieobowiązujący, to w takim razie nie warto z nimi żadnych narad prowadzić ani umów zawierać, tylko siłą wymuszać.

Ta stanowcza pogroźka poskutkowała. Rząd niemiecki się cofa z poprzednich oświadczeń.

### KOMISJA ROZBROJENIOWA.

Termin 2 lutego został utrzymany. Ze wszystkich państw świata zjeżdżają się delegacje rządów. Prawie takasama jest liczba przedstawicieli najróżniejszych gazet we wszystkich językach. Mnóstwo fotografów chwytających każde poruszenie wybitniejszych przedstawicieli. Obrady mają trwać kilka miesięcy. Przewodniczącym jest laburzysta (socjalista) angielski Henderson, dawniejszy minister spraw zagranicznych, powołany na to stanowisko przed rokiem i zapatrujący się na sprawę rozbrojenia inaczej niż teźniejszy rząd angielski. To wzbudza ciekawość, czy delegaci angielscy będą się różnić w mowach.

W imieniu Rosji przybył komisarz spraw zagr. Litwinow.

Miasto Genewa przybrane uroczyste. Rząd szwajcarski dał wybić specjalny medal na upamiętnienie tej uroczystości. Budżet szwajcarski odniesie wielką korzyść, gdyż kilka tysięcy przyjezdnych delegatów, gazeciarzy i gości zostawi wiele milionów. Same Stany Zjedn. A. P. przeznaczyły na koszt swych delegatów 450 tysięcy dol.

Oby się udało znaleźć sposób choćby tylko na zaprzestanie dalszych wydatków na zbrojenia. Wydatki te wynoszą półtora miliarda dol. rocznie jawnie, a skrycie z pewnością dwa razy więcej.

Były minister spraw zagr. Francji Arystydes Briand, oświadczył, że uważa możliwość wojny w tym czasie za zupełnie wykluczoną. Niemcy nie odważą się na wojnę mając przeciw sobie Francję, Polskę i Czechosłowację. A Rosja zaprzęgnięta komunistyczną nie jest zdolna do żadnej wojny jeszcze przez dłuższy szereg lat.

Tak wróży Briand, którego zapatrywania często bywały błędne. Dziennikarz angielski przeciwnie pisze, że kto zna gwałtowny charakter Hitlera, ten musi być ostrożny wobec wrzenia w Niemczech.

### ZABURZENIA KOMUNISTYCZNE W HISZPANII.

Wypadki w Hiszpanii są bardzo pouczające. Dowodzą one, że wciąż jeszcze „taki się nie urodził, coby wszystkim dogodził”. Przez długie wieki lud hiszpański biedny i ciemny znosił cierpliwie wybryki królewskie, pozwalał się strzyc do skóry nieprzeliczonym zakonom i zakonnikom, stał się niewolnikiem na wydartej mu przez obszarników i księży rzymskich ziemi. Dzięki długoletniej pracy i cierpieniom stromictwa demokratycznego pod kierownictwem profesora uniwersytetu Zamorry udało się wreszcie w r. 1930 króla Alfonsa wraz z całą rodziną z kraju wypędzić i doprowadzić do ustroju republikańskiego czyli ludowładczego. Przez powszechne głosowanie wybrał sobie lud parlament zwany po hiszpańsku „kortezy” i woda walki prof. Zamorre na prezydenta państwa, a ten złożył rząd z majzaufańszych ludzi. Rząd w paru miesiącach przeprowadził przez kortezy ustawę o rozdziale spraw państwowych od spraw kościelnych, skonfiskował ziemie obszarńcze, biskupie, klasztorne i plebańskie i przeprowadza radykalną reformę rolną. Już 75 tysięcy rodzin chłopskich otrzymało po 15 do 25 hektarów roli, a plany dalszej parcelacji są w opracowaniu. Wszystkie pałace i kapitały bankowe magnatów obłożono aresztem. Robotnikom fabrycznym i miejskim uchwalono nowoczesne postępowe prawa. Jednym słowem w ciągu paru miesięcy dokonano nadzwyczajnej pracy.

Ale mimo to wszystko nie ma jeszcze w Hiszpanii „raju”. Przeciwnie, trzecha pracować, skromnie żyć i dbać o siebie i rodzinę, płacić podatki gmin-



ne i państwowe, budować drogi i szkoły, poprawiać rolę itd. Bo trzeba dużo trudów i sporo czasu, aby kraj doprowadzić do odpowiedniego stopnia. Tego ciemni ludzie nie chcą zrozumieć, bo im się zdawało, że po przewrocie nastanie jakimś cudownym sposobem „raj”. I tego też nie mogą zrozumieć, że światowy kryzys gospodarczy nie omija i Hiszpani i utrudnia choćby najgorliwsze starania rządu. Mimo to wszystko biedni i ciemni ludzie głównie w miastach i miasteczkach burzą się i doprowadzają do krwawych zamieszek. W Katalonii, najwięcej fabrycznej części Hiszpanii wzbudzony tłum zniszczył w mieście Bilbao i okolicznych ośmiu gminach elektrownie, poprzerywał druty telegraficzne i telefoniczne, pousuwał urzędników państwowych i gminnych, a osadził swoich rewolucyjnych, na ulicach Bilbao poniósł tramwaje i autobusy. Rząd musiał wysłać wojsko dla zrobienia porządku. Na obrazku widać, jak konnica rozpędza tłum. W kilku wypadkach doszło do strzelaniny, przyczem padło kilku zabitych i dużo rannych. Wśród aresztowanych przewódców zaburzeń rozpoznano komunistów i — kleryków zakonnych. Widocznie podali sobie ręce, aby pohańbić i obrzydzić rządy republikańskie, a wprowadzić na to miejsce niewolę bolszewicką albo klerykalną. Nie brak już i takich głupców w Hiszpanii, którzy mówią, że za króla było lepiej. Całkiem podobnie jak u nas głupota tęskni do niewoli austriackiej, moskiewskiej czy pruskiej. Rząd hiszpański ogłasza, że potrafi uśmierzyć wszelkie zaburzenia.

### KOBIETY WZYWAJĄ DO ROZBROJENIA.

W Berlinie urządziła międzynarodowa Liga kobieca zebranie, na którym dziennikarka francuska



p. Capy wygłosiła płomiennie przemówienie o konieczności rozbrojenia światowego. Niemiaszki bili brawo, gdyż to woda na ich młyn. Niechby Polska i Francja pozbyła się środków obronnych to i „odwet” udałby się łatwiej.

**POCHÓD JAPONJI.**

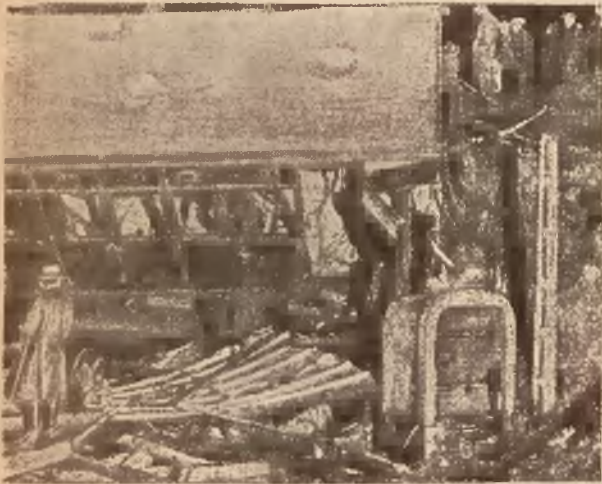
Wszystkie pozycje opanowane w Mandżurji utrzymała armia japońska bez zmiany. Obecnie kieruje się armia japońska ku Shanghaiowi, wielkiemu portowi chińskiemu. Ponieważ Chiny ogłosiły bojkot wszelkich towarów japońskich, przeto rząd japoński wyprawił do Shanghaiu 33 wojenne okręty z wojskiem i zażądał zaprzestania bojkotu, a w razie oporu zagroził ostrzeliwaniem całego portu i miasta.

**UWIEZIENIE SYNÓW GANDHIEGO.**

Po uwięzieniu Mahatmy Gandhiego i jego żony, przyszła kolejka na dwu synów, tak, że już cała rodzina wielkiego bopownika o wolność swego narodu hinduskiego pozostaje w więzieniu, a ma być wywieziona w niewiadome miejsce jako zakładnicy przeciw rewolucji Hindusów, dla których Gandhi jest wcieleniem bóstwa.

**KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI.**

Na przestrzeni Amiens-Paryż wyskoczyły ze szyn trzy wagony pociągu osobowego, który był



szczelnie obsadzony pasażerami. Jeden wagon został całkiem zmiążdżony a śmierć poniosło 13 osób, dwadzieścia zaś zostało ciężko rannych.

**ZAKON JEZUITÓW W CAŁEJ HISZPANII ZOSTAŁ Z DNIEM 24 STYCZNIA rozwiązany**, wszystkie ich majątki nieruchome skonfiskowano na rzecz skarbu państwa, a kościoły oddane biskupom do rozporządzenia. Skasowanym zakonnikom jezuitom nie wolno się zbierać na żadne obrady jawne ani tajne. Kto się nie zechce temu poddać, zostanie odstawiony za granicę albo osadzony w więzieniu.

Rząd stwierdził, że jezuici pozostawali w porozumieniu z komunistami i monarchistami i organizowali różne zaburzenia, nawet podpalanie kościołów, aby zniechęcić lud przeciw republice.

**PRZECIWI WOJNIE** zebrał Międzynarodowy Związek Kobiet z siedzibą w Londynie dwa miliony 240 tysięcy podpisów z Anglii. Arkusze z podpisami zapakowano w 9 wielkich skrzyń wagi 900 kilogr. i wysłano do Genewy do komisji rozbrojeniowej.

**„AD MAIOREM DEI GLORIAM“** — czyli po polsku „dla pomnożenia chwały bożej“ taki tytuł nosi nowa sztuka dramatyczna znanego pisarza hiszpańskiego Pereza de Ayla, obecnego ambasa-

dora hiszpańskiego w Londynie. Przy wystawieniu tej sztuki w teatrze doszło do bójki między publicznością, opowiadającą się za i przeciw. Treścią tej sztuki jest prawdziwa historia kilkunastu młodzieńców wychowanych w szkole jezuitkiej. Wskutek niewłaściwych sposobów wychowania zeszli oni na drogi niewłaściwe a nawet zbrodni. Kończy się dramat stwierdzeniem konieczności wyrzucenia jezuitów z kraju.

**ROZWIĄZANIE PARLAMENTU JAPANEK-GO.** Z powodu większości opozycyjnej w parlamencie postanowił rząd japoński natychmiast rozwiązać Izbę poselską. Cesarz podpisał już dekret o rozwiązaniu parlamentu. Termin nowych wyborów jeszcze nie wyznaczono, lecz będzie nim najprawdopodobniej dzień 20 lutego. W dotychczasowym parlamencie, liczącym 466 posłów, partia rządowa liczyła zaledwie 171 mandatów.

**ANGLICY SUMIENIE PŁACA PODATKI.** Dzienniki londyńskie podają imponujące cyfry płaconych przez obywateli angielskich podatków. W ciągu ostatnich 16 dni do kas skarbowych wpłynęło 65 milionów funtów. Ogółem do dnia 16 bm. wpływy wynosiły za bieżący rok budżetowy 474 milionów funtów, do końca roku budżetowego pozostaje jeszcze 11 tygodni.

**PROŚBA O ZWOLNIENIE GANDHIEGO.** Według doniesień z Nowego Jorku 10 wyższych przedstawicieli duchowieństwa wszystkich wyznań w St. Zjedn. wystosowało telegram do premiera Mac Donalda z prośbą o zwolnienie wodza hinduskiego ruchu wolnościowego, Gandhiego, aby mógł współpracować nad rozwiązaniem problemu hinduskiego.

**MILJONY NA WOJNE.** Japońska Rada Ministrów wyasygnowała 21 milionów jen na pokrycie kosztów ekspedycji mandżurskiej. Suma powyższa stanowi pokrycie wydatków tylko w pierwszym kwartale br.

## WYCHODZTWO

### Smutne wiadomości.

**Milwaukee Wis.** Przez dwa lata pracowałem ledwie po parę dni w miesiącu tak, że na utrzymanie niewystarczało. Postanowiliśmy przenieść się na farmę. W tym celu wybraliśmy się do Moline (200 mil od Milwaukee) razem ze znanymi Redaktorowi Pawlikami z Wojkówki. W drodze 150 mil od Milwaukee mieliśmy wypadek, w którym Ignacy Pawlik został zabity, a jego żona i moja mocno potłuczone, ja wyszedłem bez uszkodzenia, a syn Pawlików i córka farmera, do któregośmy jechali, lekko potłuczeni. Kobiety jeszcze do dziś dnia nie są zupełnie zdrowe.

Fabryka, w której pracowałem, została zamknięta w listopadzie na czas nieograniczony. Siedzę beznadziejnie w domu, dziewczęta pracują po parę godzin tygodniowo. Cośmy zaoszczędzili na czarną godzinę, dostać teraz nie możemy, bo spółki oszczędnościowe pieniędzy nie mają. Pocięliśmy się, że jak tu źle będzie, to budynek sprzedamy i pojedziemy do kraju, ale teraz o nabycie trudno, a gdyby się trafił to za pół darmo. Salomista Józef Rachwał popełnił samobójstwo wystrzałem z rewelweru. *Józef Wojtyczek.*

### Pozdrowienie z Kanady.

**Gadsby Alta Con,** 5 stycznia 1932. Szanowna Redakcjo! Oprócz prenumeraty zasylam serdeczne podziękowanie za przysłanie mi gazety, która jak wnioskuję dostalam za pośrednictwem mego rodaka z Bieńkówki, więc składam jemu także podziękowanie. Wszystkim Rodakom zasylam tam w kraju szczere życzenia z tym Nowym Rokiem pomyślnego zwrotu w dzisiejszym kryzysie, który panuje na całym świecie. Taksamo tu w Kanadzie spotkały się tysiączne masy ludzi z niedostatkami z powodu spadku ceny pszenicy, która jest prawie całą podwalnią Kanady. — Jednak kto przyjechał tu 4—5 lat temu, a był rozumny i oszczędnym, dziś ma pieniądze albo jaki swój chleb.

Chociaż Kanada nie jest tem czem niektórzy tam sobie przedstawiają. Ja sam przyjechałem tu w r. 1927. Mojem postanowieniem było zaraz do kraju wracać. Lecz z czasem zapoznałem się z tutejszymi stosunkami i przyszedłem do przekonania, że tu można lepiej żyć jak w kraju na kulkunastu morgowym gospodarstwie. W r. 1931 sprowadziłem swoją rodzinę i dziś mamy dobre i spokojne powodzenie. Później opiszę wam różne wiadomości o tutejszym życiu i stosunkach.

E. J. Mentel.

(dawnie Bieńkówka Maków).

**POLAK PREZESEM KOWALI W WISCONSIN.** Na posiedzeniu amerykańskiej organizacji właścicieli kuźni w stanie Wisconsin prezesem stanowym tej organizacji kowali został wybrany Polak, p. Ludwik Kosiński, właściciel kuźni w West Allis, Wis. P. Kosiński należy do Stow. właścicieli kuźni w Wisconsin od 7 lat i jest pierwszym Polakiem, który w tej organizacji w stanie Wisconsin został wybrany prezesem.

**BISKUP RZYMSKI PRZECIWI PIEŚNIOM POLSKIM.** W organie rzymsko-katolickiej diecezji pittsburskiej diecezjalna komisja muzyczna prowadzi „czarną listę“ parafij, które nie stosują się wyraźnie do poleceń tejże komisji, o ile rozchodzi się o śpiewy i chóry kościelne w poszczególnych parafjach. Na tej liście znalazły się trzy polskie parafje w Pittsburgu, których „zbrodnia“ polega na tem, że w parafjach tych podczas mszy śpiewane są pewne pieśni kościelne w języku polskim.

Jest to jeden dowód więcej, że rzym.-kat. kościół St. Zjedn. stara się wszelkimi siłami odebrać Polakom język polski.

**PRZEWODNIK KATOLICKI,** wydawany przez ks. Bójnowskiego, pralata papieskiego, w New Britain, Conn. odznacza się już od długiego czasu ponizaniem Polski w opinii polskiej Stanów Zjed. A. P. W ten sposób ułatwia amerykanizację Polaków, zgodnie z wolą biskupów ajryskich i niemieckich.

Ale wszystko przewyższa nikczemna napaść ks. Bójnowskiego w tymże Przew. Kat. z 4 grudnia 1931 r. Napisał, że nawet w Rosji bolszewickiej jest więcej wolności niż w Polsce, że np. w Rosji gazety mogą śmieiej krytykować. Jest to bezczelne kłamstwo. Przecie w Rosji nie wolno wydawać innych gazet, tylko bolszewickie, ani nie może istnieć inne stronnictwo, tylko bolszewickie.

**DWA MILJARDY DOLARÓW** uchwalili posłowie i senatorzy w Waszyngtonie na odbudowę

KAROL A. MACEK.

12

## DZIKA DYWIZJA

Ciąg dalszy.

— No dobrze, niech i tak będzie, rzekł z westchnieniem ulgi Karwacki. Daję słowo honoru, że przez cały czas będę miał zamknięte. Proszę tylko zachowywać się możliwie jak najciszej przy tej całej operacji. Zwracam uwagę, że noga będzie boleć a krzyk może łatwo naprowadzić na trop naszych niedawnych opiekunów.

I chociaż znał się Karwacki na anatomii niby pies na astronomii, zabrał się do badania nogi. Wiedział wprawdzie jak wygląda złamana, a jak wywichnięta noga. Przypomnił sobie nawet, jak Brzański jednemu z kolegów naprawiał w okopach nogę. Ale to, co wiedział i widział, były to tylko początki elementarnych wiadomości. — Ha trudno, — myślał Karwacki. Wojna — z konieczności trzeba się ratować, chociaż się nie jest lekarzem. W tym wypadku jednak nie potrzeba było być wielkim znawcą by zauważyć, że główka

stawowa w kolanie wyskoczyła ze swego łożyska, z panewki stawowej. Tak — był pewny, że noga jest tylko wywichnięta, więc zabrał się do jej nastawienia. Tylko spokojnie, — mówił. Proszę się nie bać, a za chwilę noga będzie zdrowa.

Dziewczyna jęczała, bo każdy jej niezręczny chwyt sprawiał dotkliwy ból w nodze, a Karwacki mrucał, sapał, pocił się — za wszelką cenę starał się ją naprawić. Wreszcie głuchy trzask w kolanie i główka stawowa wskoczyła do swego łożyska. — No, dzięki Bogu po wszystkim, — westchnął z ulgą Karwacki. — Przyznać muszę, że z pani dzielna i cierpliwa kobieta. Należałoby dać teraz okład na nogę — czy ja wiem? Jest i tak dość zimno, mogłoby jeszcze zaszkodzić. Proszę na chwilę odpocząć sobie, a potem spróbujemy ruszyć w drogę. Ale dokąd? — Zkąd pani właściwie pochodzi?

— Ja jestem z Odessy, panie żołnierzu, — mówiła przyciszonym głosem dziewczyna. Ostatnio byłam u księdza Korczaka, który jest naszym bliskim krewnym. Wie pan, to ten, który był z nami internowany. — A-

le czy pan wie, że już potrafię nogą ruszać? — A pan żołnierzyk dokąd podąży?

— Ja, do pułku muszę, w kierunku Odessy — rzekł Korwacki. — To dobrze się składa. Kto wie, ale być może, że aż do domu panią zaprowadzę. — Wie pani, to „panie żołnierzu“ troszkę dziwnie brzmi. Nazywam się Antoni Karwacki. Jestem starszym szeregowcem 11 kompanji 2 pułku piechoty. Dla wygody, proszę mnie po imieniu nazywać.

— Bardzo ładnie — bardzo mi przyjemnie, — ożywiła się z uśmiechem dziewczyna. — Antoni — to będzie Tosiek. Muszę pana przekrzcić, bo tak mi się lepiej podoba. — Ja, jestem Janka Czamarska. — Żeby mama wiedziała w jakich okolicznościach się poznajemy, gdzie — o jakiej porze! Czy pan uwierzy, że mama wysłała mnie do wujaszka, żebym nie mogła z żołnierzykami mówić? Niech pan sam powie, — jak można z nimi nie mówić, kiedy to polscy chłopcy, polscy żołnierze. Może kiedyś wszystko panu opowiem, teraz nie pora na to. — Spróbuję wstać. — Czy mnie pan zabierze z sobą?

Pewno, że zabiorę — rzekł Karwacki. Powiedziałem pani przed chwilą, że za nic w świecie tu ja nie zostawię. Czy miałbym taką ładną dziewczynkę, bolszewikom albo hajdamakom zostawić? I to polkę — a niedoczekanie ich!

— Ładnie — odparła z przekąsem Janka. — Tylko bez komplementów, panie Tošku. Wyglądam na żebraczkę — obtargana, podrapana, brudna, że Boże zlituj się. Czy uwierzył by teraz kto, że jestem córką pierwszego kupca w Odessie? Z pana też straszny obdartus. Nie lepiej pan odemnie wygląda. Lecz gdyby nie to i te szmaty skrwawione na głowie, to z pana byłby może nawet ładny chłopczyk. — No i żołnierzem pan jest co za Polskę walczy. Wie pan — teraz kiedy już jestem na wolności i wiem, że nogę mam całą, śmiać mi się chce z tego całego zajścia. I dumna jestem, że mogę jak wy żołnierze cierpieć za Polskę. Czy pan uważa, że zemnie nie byłby dobry żołnierz? — Oho, mój panie, zobaczy pan kiedyś. Strzelać umię, bać się też nie boję, pomszczę się za moją krzywdę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gospodarstwa U. S. A. podjętego przez kryzys światowy. Funduszem będzie rozporządzał osobny komitet z siedzibą w Waszyngtonie, a filjami w całym państwie. Prezydent Hoover podpisał tę uchwałę. Tak olbrzymia suma powinna wywrzeć wpływ. A gdy Ameryka przełamie kryzys, to i cały świat to odczuje.

**KS. ST. BONA**, proboszcz rzym. kat. parafii polskiej św. Kazimierza w Chicago, został przez papieża zamianowany biskupem diecezji Grand Island w stanie Nebraska, gdzie Polaków jest mało. Ks. Bona urodził się w Ameryce, a odznaczył się jako gorliwy pomocnik Niemca kardynała Mundeleina w Chicago w usuwaniu śpiewów polskich w kościołach i tworzeniu mieszanych parafii polsko-niemiecko-ajrysko-amerykańskich.

**BUFFALO, N. Y.** Nowa Rada miejska wybrała tymczasowym przewodniczącym Polaka, Jana Ulińskiego, mianowanego równocześnie przewodniczącym wpływowego „Komitetu regulacji” oraz członkiem „Komitetu skarg i podatków”. Drugim polskim członkiem Rady miejskiej w Buffalo jest Stanisław Czaster. Równocześnie Rada miejska wybrała syndykiem miejskim Polaka, Jana Wargina. Po raz pierwszy w historii m. Buffalo wybrano na tak ważne stanowisko naszego rodaka. Wiadomo, że Buffalo liczy ponad 700 tysięcy mieszkańców, w tym przeszło 200 tysięcy Polaków. Przy ul. Sobieskiego w Buffalo jest imponujący gmach katedry Polskiego Kościoła Narodowego.

## INFORMACJE.

### Koszta egzekucyjne.

By się bronić przed bezprawiem i krzywdą, trzeba znać „prawo”.

W 1924 r. została uchwalona przez Sejm ustawa o kosztach egzekucyjnych. Ustawa ta określa, kiedy się płaci koszta egzekucyjne i w jakiej wysokości.

W myśl art. 7 tej ustawy koszta egzekucyjne (przymusowego ściągnięcia) stanowią:

1. Oplata za pisemne wezwanie (upomnienie) płatnika do zapłaty zaległości, która to opłata wynosi 1/4 procent sumy zaległej (25 gr. od 100 zł.). Oplata ta wynosi jednak nie mniej, niż 50 gr.

2. Oplata za egzekucję (przymusowe ściągnięcie) w wysokości 5 procent sumy zaległej, najmniej jednak 1 zł.

3. Rzeczywiste koszty przeniesienia, zabezpieczenia i przymusowej sprzedaży zajętego majątku.

Przymusowe ściąganie zaległego podatku zaczyna się od chwili, kiedy sekwestrator przychodzi do siedziby płatnika po zaległą należność i wzywa go do zapłaty. Od tego momentu liczy się koszta egzekucyjne.

Sekwestrator jest obowiązany wydać kwit sznurowy z pieczęcią urzędową.

Sekwestrator powinien osobiście przyjść do każdego płatnika po podatek.

Wszelkie skargi należy kierować: na sekwestratorów skarbowych — do naczelnika Urzędu Skarbowego, na gminnych — do Wydziału Sejmikowego.

Koszta egzekucyjne nie są ściągane, o ile płatnik w terminie złożył podanie, o odroczenie lub rozłożenie na raty należności, a władza skarbową podanie to uwzględniła.

### Ochrona przed bezwzględnością egzekutorów.

Pragnąc ochronić warszaty rolne przed kompletną ruiną, Ministerstwo Sprawiedliwości wydało okólnik, ograniczający swobodę działania egzekutorów i komorników, którzy niejednokrotnie przez swą bezwzględność rujnowali dłużników, nie przynosząc przytem żadnej prawie korzyści wierzytelności, który z uzyskanych sum opłacał tylko liczne koszta manipulacyjne.

Nowy okólnik podciąga pod pojęcie nieruchomości wszystkie narzędzia rolnicze i ten inwentarz żywy, który konieczny jest dla normalnego funkcjonowania gospodarstwa. Inwentarze te nie mogą być zajmowane bez względu na to, czy są własnością właściciela gospodarstwa czy też tylko dzierżawcy. Poza temi wyjaśnieniami okólnik zaleca, aby do egzekucji doprowadzać tylko, gdy istnieje możliwość zaspokojenia pretensji wierzyciela, zakazuje zaś bezcelowego rujnowania gospodarstw.

### Ustawa o nadaniu ziemi zasłużonym żołnierzom.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów przyjęty został projekt ustawy, uzupełniającej przepisy o nadawaniu ziemi zasłużonym żołnierzom wojska polskiego. Projekt nowej ustawy idzie w

kierunku rozszerzenia podstaw prawnych do nadania ziemi tym wszystkim zasłużonym żołnierzom, którzy są do otrzymania ziemi uprawnieni, zgodnie z intencją ustawy z r. 1930.

W celu nadania ziemi wszystkim uprawnionym, projekt ustawy przewiduje przeznaczenie dodatkowego terenu ziemi do rozdziału; m. in. przeznaczone będą na ten cel obszary poleśne, położone na terenach osadniczych, stanowiących własność skarbu państwa.

### Noclegi dla ubogich podróżnych.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyjaśniło sprawę dostarczania noclegu ubogim podróżnym. Obowiązek dostarczenia pomieszczeń na noclegi dla osób ubogich należy do gminy, która nie może zmuszać do bezpłatnego dostarczania noclegu osobom prywatnym.

W związku z masowym zjawiskiem podróży od wsi do wsi w poszukiwaniu pracy, gminy winne sprawę dostarczania noclegu ubogim podróżującym oprócz na dobrowolnej akcji społecznej, w ostateczności zaś dostarczać ubogim noclegu, pokrywając wszystkie koszta. Również i włóczęgom, oraz żebrakom obowiązana jest gmina dostarczyć noclegu, poczem winna ich skierować do właściwego urzędu, lub domu pracy. W stosunku do osób, uprawiających włóczęgostwo lub żebractwo, gminy mają stosować obowiązujące przepisy zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o zwalczaniu włóczęgostwa i żebractwa.

## WIAMOMOŚCI Z POLSKI.

### Podziękowanie i apel.

Po dwumiesięcznej próbie z układem czteroszpaltowym wracamy do poprzedniego trzyzędrowego łamania. Większość Przyjaciół zapytanych o opinię oznajmiła, że trzymamy układ wydaje się im przejrzystszy i odpowiedniejszy dla czytelników, więc spełniamy ich wolę.

Wszystkie prawie gazety ludowe zmniejszyły objętość z powodu słabszego wpływu prenumeraty. Niektóre nie tylko zmalały o połowę, ale wychodzą co dwa tygodnie zamiast co tygodnia, a cenę zostawiły taką samą t. j. 10 zł. rocznie lub zł. 2.50 kwartalnie (Lud katolicki).

Stary Przyjaciel Ludu trzyma się bez zmiany, a nawet daje więcej ilustracji. **Wobec niezmiernie wagi spraw**, jakie są na widowni polityki światowej i naszej wewnętrznej polityki w Polsce, a także ze względu na kryzys gospodarczy i różne projekty ratunku, nadzieję ze względu na potrzebę pilnego śledzenia reformy ustaw samorządowych, ustawy naftowej, sejmowej ustawy wyborczej, projektu Komisji Kodyfikacyjnej i t. p. trzeba by raczej powiększyć objętość Przyjaciela, **aby o tem wszystkim dokładnie zawiadomić.**

Ale — powtarzamy cośmy już kilka razy zaznaczyli — zależy to tylko od Prenumeratorów i Przyjaciół. Usilnie i serdecznie prosimy o wczesne odnawianie prenumeraty i jednanie nowych prenumeratorów, tak, abyśmy się utrzymali przynajmniej przy liczbie z r. 1931 w poszczególnych miesiącach. Jak dotychczas dzięki Bogu i Wam styczeń 1932 trzyma się co do jęty tak samo jak styczeń 1931.

Staramy się układać treść Przyjaciela jak najpożyteczniejszą. Przyznają to wszyscy, nawet i przeciwnicy. **Walkę przeciw szkodliwym alarmom księży z powodu potrzebnych projektów ustaw Komisji Kodyfikacyjnej prowadzi Przyjaciel Ludu prawie że sam jeden wśród gazet ludowych.** We wszystkich sprawach zajmujemy stanowisko bezstronne, informacyjne i uświadamiające. Za to też syją się na nas gromy ze wszystkich stron. Tak było prawie zawsze przez 43 lata. Wyrzucaliśmy dotychczas, to w Bogu Wszechmocnym i w Was Przyjaciele pokładamy ufność, że wytrzymamy i nadal.

**Osobiście zwracamy się z apelem do Przyjaciół w Ameryce**, aby raczyli i sobie zaprenumerować i krewnym w Polsce zapłacić na rok Przyjaciela (1 dol.) Kryzys i u Was, ale jednak o 1 dol. tam łatwiej niż u nas. Pomóżcie wyrwać Lud Polski z pod panowania agentów rzymskich!

Cześć i pozdrowienie Przyjaciółom.

Wydawnictwo Przyjaciela Ludu.

### Prawdziwy Przyjaciel Ludu.

Jestem od paru lat stałym czytelnikiem Przyjaciela Ludu. Każdy numer czytam od A do Z. Jest to jedyne, prawdziwe pismo z tych wszystkich, które czytałem. Każde „szkło”, a później odwołuje. Jedyne stary wiarus „P. L.”, którego chłopci, mieszczanie i księża polscy najchętniej czytają, pracuje wiernie i wytrwale dla dobra Polski. Prze-

konałem się, że prawdziwie przez 43 lata pracował wiernie dla ludu, szerzył oświatę, przestrzegał, upominał i karmił zło, bronił religii i obywatela Polski — chłopca. Dlatego ośmielam się złożyć Ci, Panie Redaktorze, cześć zyczliwości za Twoją wierną i mozolną pracę dla ludu polskiego. Oby Bóg udzielił Ci jeszcze stoletniego czwartego zdrowia, dużo a dużo błogosławieństwa i wszelkiej pomyślności. Żyj długo i buduj dalej młodą wieś polską. Wiedz, że są ludzie, którzy oceniają Twoją pracę. Przyjmij serdeczny uścisk dłoni od biednego polskiego kapłana, który bronuje rolę zasianą przez Ciebie.

Na prasę w znaczkach składam 1 zł. i wzywam do złożenia na prasę P. L. Antoniego Zborowskiego z Borysławia i Jana Lisa z Dukli.

Kreślę się ze czcią i poważaniem — Polski Narodowy chłopski

Ks. Biernacki.

### Dlaczego nie cierpią Przyjaciela Ludu

Hodów, pow. Zborów. Dnia 12 stycznia 1932 moja córka z Ameryki przysłała mi kalendarz ścienny, w trąbkę zwinięty. Nie ważył więcej jak Przyjaciel Ludu. Pomimo to na poczcie w Pomorznanach kazano mi zapłacić złotego i 65 groszy, ponieważ urząd pocztowy oszacował wartość tego kalendarza na 7 złotych i 80 groszy, choć nie był wart więcej jak 30 groszy.

Jestem stałym czytelnikiem i przysporzyłem w przeszłym roku dwóch prenumeratorów. Naszym obowiązkiem jest rozpowszechniać Przyjaciela Ludu, bo tylko to pismo broni nas, rolników i wytyka prawdę w oczy. Dlatego księży i biurokracja silnie agituje, żebyśmy rolnicy nie czytali Przyjaciela Ludu. Byłem świadkiem, jak krzyżował jeden pan na swego służącego: „abym tej szmaty ja u ciebie więcej nie widział”. Gdy my, rolnicy będziemy czytać Przyjaciela Ludu, to księży i różni wyzyskiwacze nie będą mogli nas oszukać, bo będziemy wiedzieć cenę produktów rolnych i za jaką cenę książkę może posłać rolnika do nieba.

W. Podwiński.

Dzień stycznia-lutego	Imieniny	Siońce	
		Wsch.	Zach. godzina
31 Niedziela	Mięsopostna	7:19	4:19
1 Poniedziałek	Ignacego	7:18	4:21
2 Wtorek	N. M. B. Grom.	7:16	4:22
3 Środa	Błażeja	7:14	4:24
4 Czwartek	Weroniki, And.	7:12	4:26
5 Piątek	Agaty p., Albina	7:10	4:28
6 Sobota	Doroty, Tytusa	7:08	4:30

**50-LECIE ŚMIERCI IGNACEGO LUKASIEWICZA**, pierwszego wynalazcy rafinowania ropy naftowej i lampy naftowej, pierwszy odkrywca złóż ropy w Krośnińskim i Gorlickim, przypada w bież. roku. Nafciarze polscy szykują się do uroczystego uczczenia jego pamięci.

**BYŁA POSŁANKA Z WYZWOLENIA IRENA KOSMOWSKA**, która miała za obrazę Marszałka Piłsudskiego odcierpieć karę 6 mies. więzienia została ulaskawioną przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

**HANDEL BŁOGOSŁAWIENSTWEM I ŁASKĄ BOŻĄ**. Wychodzi w Polsce pismo zakonników rzymskich pod nazwą „Rycerz Niepokalanej”, które całkiem jawnie trudni się handlem błogosławieństwem i łaską bożą. Wedle sprawozdania w jednym tylko miesiącu lipcu 1931 zwróciło się do bractw 2881 osób z prośbami o zdrowie, opiekę w interesach, nauce itp., które zapłaciły za to łącznie 6205 złotych i 300 lei rumuńskich. Interes wspaniały! Pytanie tylko czy od tego handlu płacą oni podatek dochodowy i obrotowy?

**LICZBA ZAREJESTROWANYCH BEZROBOTNYCH** w Polsce wynosi 309.238 ludzi.

**CO MOŻE WODKA?** We wsi Jezewie (gm. Wójty-Zamoście, pow. płoński) wybuchł pożar w zagrodzie Franciszka Grochowskiego. Spaliły się: stodoła i obora. Dochodzenie ustaliło, iż pożar wynikał z podpalenia, którego dopuścił się syn uszkodzonego 21-letni Stanisław, który powróciwszy pijany do domu, domagał się od ojca pieniędzy na wódkę. Otrzymałszy odpowiedź odmowną, synalek zamierzał pobić ojca. Gdy ten ukrył się w stodole, syn podpałł stodołę i oborę, poczem zbiegł.

**DO STRAJKU GENERALNEGO** na G. Śląsku prą socjaliści. Taki strajk sto tysięcy robotników mógłby doprowadzić do groźnych wydarzeń. Jest nadzieja, że spór załagodzi sąd arbitrażowy czyli rozjemczy.

**KRWAWE ROZRUCHY** w Paruszuwcu na G. Śląsku urządziłi komuniści. Policja zmuszona była użyć broni palnej, śmiertelnie ranił 21-letni robotnik Franciszek Kotula z Wielopola zmarł w szpitalu.

**TOWARZYSTWO „AKCJA KATOLICKA“**, mające na celu powiększenie i umacnianie wpływów kleru rzym. kat., urządziło trzydniowy kurs swoich agitatorów w Warszawie. Kurs zagał ks. bisk. Szlagowski, wykład o celach miał ks. Szmiński, o technice organizacyjnej pouczał ks. Gniazdowski i inni.

Tow. „Akcja Katolicka“, mające takiesamce cele jak u nas w Polsce, dyktator Mussolini w Italii zabronił i rozwiązał, gdyż stawało na przeszkodzie rządowi. Mimo to otrzymał Mussolini od papieża order „złotej ostrogi“.

Z **DUKLI** nadesłano nam zażalenie na dziwne urzędowanie na poczcie. Załatwienie strony trwa po kilka godzin. Okręg pocztowy jest duży, ludzie z okolicznych wsi mają i po kilkanaście klm. odległości. Z powodu tak powolnego urzędowania na poczcie tracą cały dzień i nocą muszą wracać do domu. Możeby Dyrekcja Poczty zechciała temu zaradzić.

Z **NADOLA**, pow. Dukla, nadesłał p. L. Modzian artykuł za potrzebą reformy prawa małżeńskiego i za potrzebą rozwodów w bardzo ważnych wypadkach. Księża o mało ambon nie porozbijają, gdyż się przelekli o swoje wielkie dochody za chrzty, metryki, śluby, pogrzeby i t. p.

**DLUGI OBSZARNIKOW W POLSCE** wynoszą 160 zł. przeciętnie na hektar roi. łąk, pastwisk, czy nieużytków, bez lasów. Tak podaje Przew. Gospodarski. Suma ich długów wynosi ponad cztery miliardy zł. Wszelkie pomoce i ulgi państwowe nie takim nie pomogą.

**OLBRZYMI POZAR W KALUSZU** wybuchł w dzielnicy Podwałę i zniszczył 8 budynków mieszkalnych, wyrządzając szkodę na kwotę 70 tys. złotych.

**DEMONSTRACJE WIEŹNIÓW W PIOTRKOWIE**. W więzieniu piotrkowskim, w którym odbywa karę około 1000 więźniów, miały miejsce zamieszki. Część więźniów w czasie wydawania racji obiadowych wszczęła demonstrację i obrzuciła naczyniami ze strawą dozorców. Zajściu położyła kres straż, zamykając wszystkich więźniów w celach.

**ADWOKAT SKAZANY ZA SZPIEGOSTWO**. W sądzie okręgowym w Toruniu zapadł wyrok przeciwko adwokatowi Rudce z Grudziądza, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego za ujawnianie wiadomości obcemu rządowi na szkodę państwa na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez 2 lata zaliczeniem aresztu śledczego.

**ZNOWU KRWAWE WESELE**. We wsi Cieśle pow. jędrzejowskiego podczas wesela w domu Wincentego Bedla, doszło do krwawej bójki, w rezultacie której Józef Jarosz z Kielec został zabity, zaś Michał Dabórski, Ignacy Zatorski ciężko ranni.

**W CERKWI** unickiej w Lenie Wielkiej pow. starosamborskiego, selrobowcy czyli komuniści ukraińscy, gdy ich ksiądz z kazalnicy karcił, że w tow. „Proświta“ szerzą bezbożnictwo, podnieśli okrzyk „hańba popu“ i wśród okrzyków wyszli z cerkwi.

**W KROTOSZYNIE** w Poznańskim na dorocznym wielkim jarmarku tłum uliczny za namową kupców krotoszyńskich porozbił kramy handlarzy przybyłych z Łodzi z towarami, handlarzy pobili, a towary w oka mgnienia zostały rozkradzione.

**PÓLTORA MILJONA ZŁ.** ukradli rabusie w Krakowie w hotelu pani Ciunkiewicz, Polce mieszkającej przeważnie w Paryżu. Taką sumę w różnych banknotach zagranicznych i drogocennych klejnotach wozila p. Ciunkiewicz w walizce. Zatrzymała się w Krakowie po drodze z Warszawy do Zakopanego. Istnieją poszlaki, że rabusie śledzili ją już w Warszawie i tym samym pociągiem przyjechali do Krakowa.

**JÓZEF FAFARA** z Pstrągowej pow. Strzyżów kupował u rzeźmieszków w Krakowie niby złoty pierścienek. W momencie gdy wyjmował pieniądze, opryski wyrwali mu portmonetkę z 220 zł. i umknęli. Na pamiątkę zostawili mu ów bezwartościowy pierścienek. Podobna przygoda spotkała Jakóba Kulę z Zakopanego. Gdyby czytali Przyjaciela Ludu, to by wiedzieli, że teraz złodziejzki czyhają na łatwowiernych wieśniaków i mieliby się na ostrożności.

**BRACIA MORDERCY** Aleksander i Teofil Gardziele, za zamordowanie i zrabowanie restauratora Wł. Biernackiego w Łucku, zostali przed sąd doraźny skazani na śmierć i powieszeni.

**DUŻO SZPIEGÓW** rosyjskich i niemieckich uwiija się w Polsce. Kilku już powieszono, ale znajdują się inni. Oto znowu Sąd Okręgowy jako doraźny w Wilejce skazał na powieszenie 25-letniego Olgierda Szabanie, za szpiegostwo na rzecz Rosji.

**SPRZEDAŁ ŻONĘ**. W Tustanowicach kolo Bortostawia zaszedł oryginalny wypadek odstąpienia żony za wynagrodzeniem pieniężnym. Iwan Pyhyczka, będąc w ciężkim materialnym położeniu, zaproponował zamożnemu sąsiadowi 60-letniemu Sajdakowi, kupno żony 38-letniej Anny. Na zasadzie pisemnej umowy, zawartej przy świadkach, Sajdak zobowiązał się karmić Pyhyczkę przez 3 miesiące i dał mu 50 zł. gotówką, poczem żona tegoż przeszła na własność Sajdaka.

## GOSPODARSTWO.

### Przeostroga przed oszustami.

Z pow. żywieckiego donoszą nam, że jakieś indywidua straszą ludzi, iż nasz pieniądz złoty nie jest pewny, że ma nastąpić jakieś przestemplowanie i t. p. Najprawdopodobniej jakieś rzezimieszki, albo bandyci chcą w ten sposób wybiadać, kto ma pieniądze, aby następnie urządzić rabunek.

Więc baczność przed łotrzykami. Nasz pieniądz złoty jest prawie że najbezpieczniejszym i najsilniejszym banknotem w świecie. Rząd Marszałka stoi na straży złotego i jak dotąd, tak i nadal z pewnością tknąć złotego nie pozwoli.

### Zwalczanie chwastów przy pomocy azotniaku.

Dla otrzymania dobrego plonu roślin, poza znanymi zabiegami, tj. należyta uprawa, nawożeniem, dobozem nasion, jednym z najpoważniejszych środków jest staranne zniszczenie wszelkich chwastów, które bezpośrednio szkodzą roślinom uprawnym i są rozsadnikami chorób. Rozplenione chwasty mogą nie tylko obniżyć plon poważnie, lecz nawet zniszczyć go. To też każdy rolnik, prócz stałych zabiegów, prowadzących do zmniejszenia zachwaszczenia lasowych pól, powinien corocznie przeprowadzać skuteczną walkę z chwastami. Prócz środków zapobiegawczych, które polegają na wysiewie dokładnie oczyszczonego ziarna doborowego, na niszczeniu chwastów przy pomocy uprawy roli i zabiegów pielęgnacyjnych, może rolnik walkę tę prowadzić w czasie wegetacji roślin przy pomocy azotniaku mielonego, nieolejowanego, wysianego pogłównie (na rosnące rośliny). Azotniakiem można w zupełności zniszczyć ognicę, gorczycę polną, lebidę, mietlicę, wykę, rumian i wiele innych chwastów. Niszczenie chwastów azotniakiem mielonym, nieolejowanym polega na jego żrącym działaniu. Rośliny zbożowe, dzięki pionowej pozycji i pokryciu listków powłoką woskową, bynajmniej nie są przez azotniak uszkodzone i zahamowane w swym wzroście, podczas gdy chwasty pozbawione tej ochrony i mające liście szerokie płasko-leżące, narażone są na żrące działanie wapna, znajdującego się w azotniaku. Warunkiem należytego, niszczącego chwasty działania azotniaku mielonego, nieolejowanego, jest pogłówny wysiew na wilgotne rośliny, najlepiej rano, póki rosa nie obeschnie oraz w porze, gdy chwasty mają po 2—6 listków. W celu niszczenia chwastów wysiewa się zwykle 80—100 kg na ha azotniaku, a przy dużym zachwaszczeniu do 150 kg. na ha. Rezultaty otrzymane przy zastosowaniu azotniaku mielonego nieolejowanego, jako środka niszczącego chwasty, okazały się po wieloletnich próbach doskonałe, gdyż dzięki niemu ilość chwastów ogromnie się zmniejsza, a rośliny uprawne wzmacniają się i dają plon, który całkowicie opłaca koszt nawozu i daje pozatem poważny zysk, przyczem sam zabieg niszczenia chwastów jest bezpłatny. Gdy w zbożu wsiana jest konczyzna, nie należy dokonywać stosowania azotniaku w celu niszczenia chwastów.

### Kilka słów o naszym sadownictwie

Sadownictwo u nas nie jest wszechstronnie rozpow szechnione tak, jak w krajach ościennych. Produkcja naszego sadownictwa nie wystarcza na pokrycie nawet krajowego zapotrzebowania, a nie mówiąc o wywozie owoców zagranicę. Gleba i klimat są u nas odpowiedniejsze, aniżeli w niektórych krajach, tych, z których owoce wagonami rok rocznie sprowadzamy.

Sadownictwo u nas jest po większej części traktowane bądź to po amatorsku, bądź też po macoszemu. Za czasów zaborczych nie troszczono się zupełnie o rozwój gospodarczy naszego kraju i nie propagowano rozwoju sadownictwa. Ale obecnie, gdy odzyskałmy Polskę i wolność, czyż nie możemy ten dział gospodarczy postawić na należytych poziomach? Potrzeba pracy i zamilowania, a stworzymy dzieło, które przyniesie w przyszłości naszemu owocarstwu krajowemu nieocenione korzyści.

Chcąc planowo robotę tę rozpocząć Okręgowe Towarzystwa Rolnicze, Towarzystwa Ogrodnicze i ich Sekcje, winny w tym czasie usilnie pracować nad przebudową zniszczonych sadów według najnowszych zasad i metod. Wykonanie planu musi spocząć na zawodowych siłach, jakie dzisiaj reprezentują instruktorzy powiatowi, oparci bądź to o Samorzady, bądź o Towarzystwa Rolnicze. Obowiązkiem instruktora, jako wykonawcy planów Ministerstwa, winno być ujęcie w swoje ręce całokształtu sadowniczego w powiecie.

Pierwszym obowiązkiem instruktora jest zająć się w powiecie sporządzeniem dokładnej statystyki drzew owocowych, by wiedzieć, co jest i co i gdzie, dostarczyć ludności tanich drzew owocowych ze szkółek pierwszorzędných, zadrzewienie dróg w powiecie, walka ze szkodnikami drzew owocowych, nawożenie drzew, zakładanie doświadczeń nawozowych, oraz ujęcie zbytu owoców. Ponadto obowiązkiem instruktora winno być pouczanie ludności, jak drzewa pielęgnować, jak postępować z owocem jako towarem, a wreszcie nauczyć racjonalnego użytkowania owoców. Oto program pracy każdego powiatowego Instruktora.

Dobór drzew owocowych. Ile to razy spotykamy się z wywodami w pismach fachowych ludzi niekiedy niemających zielonego pojęcia, co rośnie w sadach włościańskich w poszczególnych dzielnicach Polski i jak rośnie, a narzucają nowe albo takie odmiany, które dawno winny być usunięte. I dziwne, że centrale rolnicze tolerują to przy odbudowie zniszczonych sadów, bo w centrali zajmują stanowiska inspektorów sadowniczych znachorzy, którzy nie posiadają ani praktyki w tej gałęzi, ani też teorii, ale gażę miesięczną, a wymagania i pretensje niebyłe jakie. Oby raz skończyć z tymi pseudofachowcami, bo jak długo spoczywać będzie praca rozwoju sadownictwa w Małopolsce na takich znachorach, tak długo chłop polski niedoczeka się dobrego owocu.

Antoni Gładysz.

### Len i owce.

Gospodarkę kraju reguluje się różnemi środkami. Jednym z nich jest cło, czyli opłaty za wwożony z zagranicy towar. Wysokość tych opłat tak zwanych stawek celnych reguluje wysokość cen tych towarów na rynku. Tak więc, gdy dany towar opłaca cło wyższe, musi być sprzedawany po cenie droższej. Jeżeli więc w kraju wyrabiane są te same towary, to dzięki temu, że nie ponoszą ciężaru opłat celnych, mogą być sprzedawane one taniej. W ten sposób rząd może podnieść zbyt krajowych produktów, które, jako tańsze, poszukiwane są przez nabywców. Ostatnio rząd zastosował podwyżkę stawek celnych na len i konopie oraz wełnę.

Chodzi tu rządowi o dalszą poprawę opłacalności pracy rolnika. Nowe zarządzenia umożliwią osiągnięcie zysku z dwóch rodzajów pracy rolniczej: uprawy lnu i konopi, oraz hodowli owiec. Zapewnienie zbytu płodów rolniczych, stanowi zawsze zachętę dla rolników do wkładania pracy w dochodową dziedzinę gospodarki. Dlatego też rząd słusznie przypuszcza, że ci gospodarze wiejscy, którzy posiadają odpowiednie gospodarstwa rozpoczną na dość szeroką skalę bądź to uprawę lnu, bądź też hodowlę owiec. Stworzenie przez rząd tych dwóch nowych opłacających się gałęzi gospodarki wiejskiej posiada dla rolnictwa bardzo duże znaczenie.

Rolnik poszukuje właśnie nowych warsztatów pracy, które przynosiłyby pewny dochód. Aby jednak całe rolnictwo osiągnęło korzyści z nowego zarządzenia rządu, potrzeba zespolenia wysiłków całej warstwy rolniczej. Rząd ze swej strony pomoże do zorganizowania wewnątrz kraju organizacji handlowych, któreby zajęły się skupowaniem krajowego lnu i wełny. Te zamiary powiodą się tylko wówczas, gdy duża część rolników zajmie się uprawą lnu i konopi na szerszą niż dotychczas skalę, względnie zatrudni się hodowlą owiec, która poza zyskami ciągnionemi ze sprzedaży wełny, przynosi dochód ze sprzedaży mięsa i skór. Hodowla owiec może rozwinąć się u nas bardzo szeroko. Przed wojną na ziemiach polskich znajdowało się 12 milionów sztuk owiec, a obecnie posiadamy tylko 2 miliony sztuk. Do stanu przedwojennego brak nam aż 10 milionów owiec. Tak samo uprawa lnu może z łatwością rozszerzyć się w naszym kraju, gdyż większość gleb ziemni polskiej nadaje się do zbierania dobrych gatunków lnu i konopi.

**CENY KONI** notowane na targowicy końskiej dnia 19 stycznia 1932 w Krakowie. Konie pojazdowe lekkie 120 do 350 zł., robocze 100—200, rzeźne 10—40 zł.

**CENY BYDLA ROGATEGO I NIEROGACIZNY** notowane dnia 22 stycznia 1932 w Krakowie. Buhaje za 1 kg. żywej wagi 32—70 gr., woły 35—75, krowy 26—64, jałowki 35—73, cielęta 0.55—1.13, nierogaczyna 72 gr. do 1.05, bitej wagi 1.10—1.34 zł.

**CENY NABIAŁU:** Jaja świeże 9—11 gr. sztuka, składowe 7—8 gr., mleko niezbierane 30—35 gr., litr mleko zbierane 16—20 gr. litr, mleko zbierane 16—20 gr. litr, śmietana kwaśna 1.60—1.80 za litr, masło deserowe 3.80 do 4 zł. za kg., masło zwyczajne 3.00 do 3.40 za kg.

**CENY ZIEMNIAKÓW I JARZYN** (za 100 kg.): Ziemniaki 5.50—6 zł., buraki ćwikłowe 6—8, marchew 7 do 9, cebula 30—35, pietruszka 18—20, seler 22—25, włośzczyzna świeża 14—18 zł.

**CENY PŁODÓW ROLNICZYCH** (za 100 kg.): Pszenica 27—27.25, żyto 26.50—26.75, owies 26—26.50, jęcz-

mień na krupy 20—21, kukurudza krajowa 26—27, groch Victoria 33—37, fasola 26—28, mąka pszenna 45 proc. 45—46, 60 proc. 42—43, 0000 z Kongr. 40—41, żytnia 65 proc. krak. 41.50—42, 65 proc. poznańska 42—42.50, pe-cak targowy 31—33, siekanka 32—34, otręby pszenne 14 do 14.50, żytnie 15—15.50, siano słodkie 11—13, średnie 9—10, kwaśne 8—9, koniczyna pastewna 16—18, sło-ma długa 7—7.50, mierzwa 6.50—7, prasowana 7—7.50.

**KURS PIENIĘDZY:** 1 dolar 8.93 zł., 1 frank franc. 35 gr., 1 frank szwajc. 1 zł. 73 gr., 1 korona czeska 26 groszy, 1 marka niem. 2 zł. 11 gr., 1 funt angielski 26 zł. 42 gr.

**ZWYŻKA DOLARA.** W ciągu ostatnich dni, kurs banknotów dolarowych wykazywał na giełdach polskich lekką tendencję wzrostową. Zwyczajnie tłumaczy się zwiększeniem zapotrzebowaniem na dolary gotówkowe ze strony zagranicy, a głównie Berlina, Wiednia, Pragi i Bukaresztu, gdzie kurs tych banknotów był znacznie wyższy niż w Warszawie.

**DLUG SKARBU PAŃSTWA POLSKIEGO WOBEC RZĄDU FRANCUSKIEGO I ANGIELSKIEGO.** Zadłużenie skarbu państwa wobec rządu francuskiego na 1 stycznia 1932 roku wynosiło ogółem fr. fr. 2.296.904.516.13. W porównaniu z końcem roku poprzedniego dług skarbu państwa polskiego wobec rządu Wielkiej Brytanji na dzień 1 stycznia 1932 roku wynosiło 4.676.495.150 funtów szterl., wobec 4.077.837.12.7 funtów na 1 stycznia 1931 r.

**CAŁKOWITY ZAKAZ PRZYWOZU Z ZAGRANICY WYTWORÓW ROLNYCH.** Dziennik Ustaw Nr. 111/1931 r. przyniósł rozporządzenie, ustanawiające z dn. 1 stycznia 1932 r. zakaz przywozu wielu towarów pochodzenia rolniczego na przeciąg jednego roku, a między innymi: zbóż, strączkowych, maki, kaszy, siodu, warzyw, owoców, kopni i lnu.

**UREGULOWANIE ZALEGŁOŚCI UBEZPIECZENIOWYCH.** Dnia 7 bm. odbyła się w Min. Pracy i Opieki Społecznej konferencja z udziałem przedstawicieli centralnych organizacyj gospodarczych; na konferencji tej został rozważony projekt rozłożenia spłat zaległości ubezpieczeniowych na lat 7, przyczem spłaty te miałyby się rozpocząć dopiero po upływie 3 lat.

**KOMU BANK ROLNY UDZIELIŁ KREDYTÓW KRÓTKOTERMINOWYCH?** Z ogłoszonego ostatnio przez Państwowy Bank Rolny zestawienia bilansowego wynika, iż z ogólnej sumy kredytów krótkoterminowych, sięgającej 246 milj. zł., na poszczególne grupy wypada: rolnicy 52 milj. zł., spółdzielnie 108 milj. zł., związki i instytucje komunalne 51 milj. zł., przedsiębiorstwa rolniczo-handlowe 25 milj. zł., banki akcyjne 6 milj. zł., społecznej instytucje kultury rolnej 3 milj. zł., oraz instytucje parcelacyjne 2 milj. zł.

**ZNIŻKA CEN PAPIEROSÓW.** Utrzymuje się pogłoska, że monopol tytoniowy obniży w najbliższym czasie ceny wszystkich gatunków papierosów i tytoni.

**MIĘDZYNARODOWY WSKAŹNIK GIEŁDOWY** podniósł się o przeszło 2%. Ma to być wskazówka przesilenia kryzysu i zwrotu ku poprawie. Oby — oby...

**SPRZEDAŻ KSIĄŻEK I PODRĘCZNIKÓW ROLNICZYCH** powinni prowadzić instruktorzy. Taką praktyczną radę dał Przew. Gosp.

**MAŁOP. TOW. MYŚLIWSKIE** przypomniało, że od 24 stycznia br. nie wolno już zająć przewozić, ani sprzedawać, ani w restauracjach podawać. Zakaz dotyczy również sarn i kuropatw.

### TRZEJ KRÓLOWIE.

W dzień Trzech Króli, gdy kolednicy przebrani za trzech króli obchodzą domy, wpada do mieszkania sąsiadów mały chłopiec i pyta strwożonym głosem:

— Proszę państwa, czy tu już byli trzej królowie, bo u nas byli i ukradli mamie korale.

### W URZĘDZIE PODATKOWYM.

Kasjer do awanturującego się klienta:

— Czego się pan awanturuje i robi hałas? Przecież nie jest pan w lesie!

**Klijent:** Prawie jak w lesie, bo i tam i tutaj obdzierają.

### W SZKOLE.

**Nauczyciel:** Co widzimy nad sobą w dzień pogodny?

**Uczeń:** Niebo.

**Nauczyciel:** Dobrze. A co widzimy nad sobą w dzień pochmurny?

**Uczeń:** Parasol.

### W SZKOLE ŻYDOWSKIEJ.

— Jaki grzech popełnili bracia Józefa?

— Oni Józefa sprzedali za tanio; on był wart więcej.

### Strasna katastrofa saneczkowa.

Ubiegłego tygodnia zdarzyła się na torze saneczkowym Schreiberhauer w Niemczech wielka katastrofa, której ofiarami padło dwoje ludzi, a kilkanaście osób odniosło ciężkie rany. Dzięki przypadkowi tylko zdołał fotograf uchwycić ten straszny moment na kliszę fotograficzną, właśnie wtedy, gdy ciężkie stalowe sanki wyścigowe pędzące z szybkością 100 km. na godzinę wypadają z toru na niespodziewająco się nieszczęścia publikę. Te właśnie dwie osoby, które widzimy na naszym obrazie stojące najspokojniej przy parkanie zainą za sekundę pod uderzeniem ciężkich stalowych sani. Powodem katastrofy było pęknięcie kierownicy u saneczek. Zabawę wyścigową natychmiast przerwano.



## Rozmaitości.

### Strasne chwile górników.

Cały Śląsk niemiecki żyje pod wrażeniem cudownego ocalenia 7 górników na kopalni Carsten-Centrum, których wydobyto z czeluści kopalni na powierzchni. Górnicy przebywali w kopalni, odcięci od świata, przez 6 dni, bo od 4 bm. od godz. 6 wieczór do 10 bm. do godz. 7 wieczór. Uratowani zostali górnicy: Paweł Kulpok, Alojzy Starzyński, obaj z Miechowic, Emil Ludwig z Karbu, Alfred Szlama z Bytomia, Józef Klukowski z Królewskiej Huty, Willy Marek z Bytomia i Paweł Nowak z Bytomia. Wszyscy oni przewiezieni zostali do szpitala w Rokietnicy pod Bydgoszczą, gdzie pozostają pod opieką lekarską. Otrzymują oni narazie jejujnie mięko, ponieważ są zbyt wyczerpani. Stan ich zdrowia jest zupełnie zadowolniający i lekarze utrzymują, że niektórzy z nich za kilka dni będą mogli wrócić do domu. Uratowani opowiadają wstrząsające szczegóły o swoim pobycie w czeluściach kopalni. Po katastrofie w dniu 4 bm. zostali oni odcięci od świata na poziomie 774 m. Pracowali każdy z osobna. Przez 6 godzin pozostawali bez światła, później dopiero zorjentowali się w sytuacji, znaleźli zapalki, lampki karbidowe i zgrupowali się razem w liczbie 7-miu. Komendę nad nimi objął układowy rur Alfred Szlama z Bytomia. Okazał on się prawdziwym bohaterem, swoim humorem i energią dodawał towarzyszącej otuchy. Założył on wspólny magazyn żywności, na który składały się fiaski z kawą i kawałki chleba, które ze sobą górnicy przynieśli na szychtę. — Szlama wydzielał każdemu z nich po łyżeczkę kawy i po kruszyncę chleba.

Nie wiedzą oni nic bliższego o losie zasypanych dalszych 7 górników. Akcja nad wyratowaniem tych górników trwa nieprzerwanie dalej. — Pracująca brygada, złożona z 30 górników, nie stanowczego nie może powiedzieć, gdzie się znajdują zasypani. 18-letni uratowany górnik, Willy Marek, opowiada, że jeszcze w sobotę słyszał stukania dwóch ludzi, którzy znajdowali się niedaleko od niego. Zarząd kopalni ma nadzieję uratowania przynajmniej kilku jeszcze żywych górników. Uratowani górnicy opowiadają, że w chwili wybuchu ukryli się pod stemplami i dzięki temu mimo sąsiednich wstrząsów, wyszli żywo. Dostęp świeżego powietrza mieli przez rury kopalniane, wodę zaś czerpali w ten sposób, że lizali rury, z których od czasu do czasu kapaly krople wody.

**KRAJ BRODATYCH KOBIET.** Na południe od Bordeaux we Francji jest okolica, w której kobiety mają bujne zarosty. Każda niemal kobieta, nawet młoda dziewczyna ma brodę i wąsy, które golić muszą. Profesorowie akademii medycznej w Paryżu, którzy zajęli się badaniem tej sprawy, stwierdzili, że w wodzie tej okolicy znajdują się rozpuszczone minerały, które działają bardzo pobudzająco na porost włosów. To jest przyczyną, że kobiety mają tam brody.

**ELEKTRYCZNE ZDEJMOWANIE SKÓRY** w rzeźniach wprowadzono w Londynie. Bardzo dokładne zdjęcie skóry przyrządem elektrycznym trwa najwyżej 10 minut.

**DRAPACZ CHMUR NA LICYTACJI.** Jak dałec sięgnął gryzys gospodarczy, niechaj świadczy poniższa wiadomość. W Nowym Jorku wystawiono na licytację sławnego olbrzymia nowojorskiego „Lincoln Building”, z powodu niezapłaty procentów od długów, wynoszących 425.000 dolarów od sumy 16.250.000 dolarów. Podobny los czeka wiele innych drapaczy.

**18 MILJONÓW LUDZI BEZ PRACY.** Międzynarodowy urząd pracy ogłosił obecnie nową statystykę bezrobocia w 25 głównych krajach świata, z której wynika, że liczba bezrobotnych wynosi

18 milionów ludzi. Klęską tą dotknięte są specjalnie Niemcy, Austria, Włochy i Japonia. Z Ameryki nie nadeszły jeszcze dokładne daty statystyczne. Rada administracyjna międzynarodowego urzędu pracy przyjęła w kwestji zmniejszenia bezrobocia rezolucję, zalecającą zmniejszenie nadliczbowych godzin pracy oraz zaprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy.

**STACJA BENZYNOWA CO MILE.** Przeciwnie istnieje jedna stacja benzynowa na każdą prawie milę drogi w całych Stanach Zjednoczonych, jak stwierdza T. M. Hentges, wiceprezes The New York Automobile Club. Obliczono, że jest około 210.826 stacyj i około 225.000 mil stanowych dróg w kraju amerykańskim.

**WIELKIE TRZĘSIENIE ZIEMI** i wybuchy wulkanów zniszczyły trzy miasta i kilka wsi w Gwatemali na pograniczu San Salvador w Pudu, Ameryce.

### Cztery pory roku.

O zimie pisać nie mam ochoty —  
Gdy wciąż od Rosji szaruga tnie,  
I tonie w chmurach blask słońca złoty —  
Szkardne noce i smutne dnie...  
Gdy spojrzę okiem na chłopską rolę —  
Jakby mi kamień na sercu siadł,  
Bo całe śniegiem zakryte pole —  
Który z tych szarych chmurzyków spadł.

O wiosnie pisać — jakże mi błogo —  
A w sercu dziwny — radosny ruch —  
Gdy to zakwitną sady nad drogą,  
I w starcu wtenczas odżyje duch...  
Kiedy zorana rola zawoni —  
Gdy ją to chłopski poruszy pług,  
Pastuszek w pole bydło wygoni —  
I będzie śpiewał u polnych dróg...  
O lecie pisać wielka ochota,  
Kiedy zakwitnie różowy kwiat,  
Lany okryje pszenica złota —  
O, rajem wtenczas zdaje się świat...  
Gdy to lipowe zakwitną czuby —  
I pszczoł tysiączny obsiedzie rój,  
I będą zbierać swój nektar luby —  
Darów słonecznych, miodowy zdrój...  
Jesień mi serce napelnia trwożą —  
Choć sypie darów obfity zbiór —  
Ze wnet na ziemię, tę matkę drogą,  
Poleci zimna szaruga z chmur...  
Lecz trudna rada, to się nie zmieni,  
Jak Bóg urządził, tak musi być,  
Zimą i wiosną, latem, w jesieni  
Trza patrzeć w przyszłość, myśleć i żyć...  
Izydor Wilk.

### Odpowiedzi Redakcji i Administracji

**P. Hejnar:** Prenumerata brata A. Hejnara w Ameryce była zapłacona do 10. I. 31. Wstrzymaliśmy 17. I. 31. na zawiadomienie, że wyjeżdża do kraju. Zatem nic nie zostało. Wasza prenumerata zapłacona do 9 lipca 32 r. Pozdrawiamy. — **St. Gruszecki:** Pogłoski o werbunku ochotników do Legji Holenderskiej pochodzą z jakiegoś oszukańczego źródła. Widocznie jacyś oszuści chcą naciągnąć łatwowiernych ludzi. Ani takiej Legji nie ma, ani Holandia żadnych ochotników nie werbuje. Cześć. — **J. Suchański:** List otrzymałem. Poparłem w Prezydium Sadu, ale bez zapewnienia. Interesujące sprawy proszę pisać do Przyjaciela. Cześć. — **Wł. Skarbek:** Radzimy obojętnie przedstawić sprawę p. starości, albo przez wójta. Starosta ma prawo i obowiązek zaopiekować się także. — **J. Sobczak i J. Karkut:** List Wasz wręczony p. ministrowi reform rolnych. Chociaż plan pożyczki jest na 40 lat, to wolno wam spłacić choćby zaraz, albo za 5 lub 10 lat. Trzy tysiące podwajają się w każdej kasie za 10 lub 20 lat, zależnie od wysokości procentu. Kryzys nie będzie już długo trwał. Bank Rolny jako państwowy z pewnością Was nie zniszczy. Trzeba przetrwać i nie tracić głowy. Nie dbać na gniew Lublina tylko żalić się do Ministra Reform Rolnych. Pozdrawiamy. — **Poeta z Bratobrzegów:** Jak na początek niezłe. Ale radzimy wertytywać się w utwory poe-

tyckie, dla ulepszenia rytmu i rymu. Tymczasem prosimy rozpowszechniać Przyjaciela i pozdrawiamy. —

**Lyczakowski Jan:** O majstrze dratewce damy kiedyś w miarę miejsca. Książkę przesłamy, gdy nadejdzie ze St. Zjedn. — **Chrzan Franciszek:** Dziękujemy za pracę. Adresy otrzymaliśmy i zaczynamy wysyłkę. Skoro dolarówka zapłacona, to bank musi ją Panu wydać. Prosimy o podanie nam adresu tego banku a pomożemy. —

**Dziekan Jan:** Sprawa odszkodowań wojennych jeszcze nie załatwiona. Syn powinien wnieść podanie do poczty o przyjęcie, jako fachowiec. W trzeciej sprawie należy prowadzić egzekucję aż do skutku, adwokat doradzi najlepiej. Pozdrowienia! — **Marmola Józef:** Otrzymałmy, posłamy jak otrzymamy nowy zapas. Artykuł idzie. Ślemy pozdrowienia. — **Anna Nowak:** Oddaliśmy sprawę p. Stączkowi. — **Ks. A. Niklas, Duluth:** Za list z 4 stycznia pięknie dziękuję, nawzajem serdecznie pozdrawiam, a Matce i Zonie ukłony, oraz wszystkim narodowcom. P. Mielczarka z Kettle River proszę, aby opisał dla Przyjaciela Ludu teraźniejsze powodzenie farmerów okolicznych. Czy w Superior, Wis, dotychczas nie się nie zrobiło? — **J. Betlej:** Zgoda, nie zatrzymamy, ale proszę nie zwlekać. Papiery wręczyłem wraz z zażaleniem zaraz wówczas. Daty nie pamiętam. Jeżeli ja nie zdołałem, to wzięcie, aby się udało. Pozdrawiam nawzajem. — **Wł. Pawlina, Gilbertville:** List z 6 stycznia otrzymałem, po zebraniu ofert dam odpowiedź. Pozdrawiam. —

**E. J. Meitel, Alta Canada:** List z 5 stycznia z 1 dol. kan. otrzymałmy; gazeta zapłacona do 1 lipca. Dolar kanadyjski tańszy o półtora złotego. Korespondencja idzie, prosimy nadal. — **O p. K. nic nam nie wiadomo.** Pozdrawiamy. — **Leki k. Dukil:** Tak jest, gmina jest obowiązana dać podwodę po katechecie do szkoły, albo zapłacić koszt podwoły. Zwykle gmina godzi stałego furmana i wstawia do budżetu potrzebną kwotę. Wtedy ciężar podwoły jest sprawiedliwie rozłożony według siły podatkowej. — **M. Wójcik:** Powiedzieć owym mędrkom, że są głupcami i wyrzutkami. Polak, który mówi, że go Polska nie nie obchodzi, jest bydlęciem nie rozumiejącym znaczenia państwowości własnej. Taki Polak nie zasługuje na nazwę człowieka i nie powinien mieć żadnego prawa głosowania. Niech idzie teraz do Austrii i niech spróbuje. — **St. Jedrzejczak, Buffalo:** 2 dol. otrzymałmy, zapłacone do 15 stycznia 1932 r. Bardzo prosimy o zjednanie jeszcze kilku prenumeratorów i pozdrawiamy. — **K. Lewicki:** Otrzymałmy, pięknie

dziękujemy. Skoro centrolewcy chcą mieć swoich świętych męczenników z Brześcia, to niech mają. Ale ci święci nie potrafią zrobić cudu i rządzić nie będą. Śmiecie się. Cześć. — **Sz. Tarciański:** Zapłacone do 15 lutego. Długoletni prenumeratorzy powinni też lepiej rozumieć, że jest nam bardzo ciężko, skoro tak wolany o prenumeratę. Bardzo prosimy pomagajcie, abyśmy zdołali utrzymać niezależną gazetę. — **J. Klimek, So Milwaukee:** 5 dol. otrzymałmy i zapisano 3 dol. na konto Pańskie, a 2 dol. na pren. p. Wł. Bafii do 1 września 1932 r. Dziękujemy i pozdrawiamy. — **M. Bania:** Pismo otrzymałem, wręczyłem adwokatowi do zbadania, on też ma się z Panem porozumieć. Pozdrawiam. — **St. Porabek:** Rozważywszy budżety doradzam obmyślenie innego planu gospodarczego, albo kurnik na większą skalę, albo ogrodnictwo i wytwórnię soków czy marmolad itp. itp. Jako człowiek świeżoty muszę coś obmyśleć, a nie po staremu. P. J. M. bardzo przepraszam, ale wstrzymania administracji bezwzględnie. Cześć. — **J. Bedziński:** p. min. Stączkowi pisma Wasze w sprawie Onufrego Tysza i Zofii Marek wręczyłam, on po załatwieniu odpowie. Kryzys silniejszy niż wszystkie. Czynię wszystko możliwe. Pozdrowienie. — **Fr. Styczeń:** Z wykazu protensji można wywnioskować, że podstawy kruche. Wątpię, czy godzi się rozbudzać złudne nadzieje i narażać ludzi na wydatki. Owszem taką powiatową sprawą powinien się zająć „Przegląd ludowy”. Pozdrowienie. — **Lazar A.:** 11.50 otrzymałmy. Załatwiliśmy według listu. Gazetę dla ob. Ciepłego J. wysyłamy. Dziękujemy za zjednanie nam nowego czytelnika. — **Rymarz Wł.:** Prenumerata skończyła się 13 XII. 1931. Po otrzymaniu 5 zł. policzyliśmy do 1/VII. 1932. — **Rzepka M.:** 5 zł. zapisałmy. Zapłacone po obliczeniu zaległości do 11. II. 1932. — **Pisarek P.:** Nra brakująca posłałmy powrotnie. Kalendarzy nie mamy. — **Zabek Fr. Nr. 32:** Gazetę wstrzymaliśmy, 2.50 w grudniu otrzymałmy, jednak prenumerata z powodu zaległości dopiero jest zapłacona do 1/XI. 1931. Prosimy o odnowienie a wysyłkę wznowimy. — **Wasowski W.:** 3 zł. zapisałmy na prenumeratę, która jest zapłacona do 11. 1932. Gazetę wznowiliśmy i prosimy o odnowienie. — **Gruszecki M.:** Dalszą wysyłkę wstrzymaliśmy z powodu niezapłacenia. Prenumerata skończyła się 9 IV. 1931. Otrzymałmy 5 zł. w październiku, które wyrównało prenumeratę do 9 X. 1931. Zalega Pan za IV kwartał. — **Ceglarz J.:** 10 zł. w r. 1930 i 10 zł. w r. 1931 są zapisane na dalszą pre-

numeratę Pańska. Prenumerata skończyła się 5/XII. 1931. Gazetę wznowiliśmy i prosimy o odnowienie. — **Zawada J.:** Prenumerata skończyła się 4/IX. 1931. W grudniu 2.50 otrzymałmy, które wyrównało prenumeratę do 4/XII. 1931. Prosimy o odnowienie. Po otrzymaniu wysyłkę natychmiast wznowimy. — **Obral L.:** 120 fr. otrzymałmy. Prenumeratę Pańską policzyliśmy do 23/IV 1932, 30 fr. na rok zapisałmy na podany adres w liście. Dziękujemy za jednanie nowych czytelników. — **Solystak J.:** 20 fr. wpisałmy na dalszą prenumeratę.

## Odpowiedzi emerytom i inwalidom

**Gutstein B.:** Zaopatrzenie przyznano. — **Paluchowski W.:** Zarządzone przesłuchanie świadków. — **Tysz O.:** Wdrożono starania o metrykę śmierci. — **Zięba A.:** Zarządzone ponowne badanie stanu majątkowego. — **Mnich R.:** Rekurs przesłano Min. skarbu. — **Filar St.:** Przysłać żądany ponownie dowód śmierci syna tj. metrykę śmierci lub uchwałę sądu uznającą zaginionego za zmarłego. Pouczy Referat inwalidzki starostwa. — **Kullig M., Nowak A.:** Odmówiono. Jeśli nieśluszenie, należało wnieść rekurs do Min. skarbu w terminie ustawowym, bo inaczej orzeczenie nabywa moc prawa, na co Przyjaciel Ludu niema ratunku. — **Jajko II. Szarajko A., Zubel K., Data A., Rzepka A., Lorenc R., Przybyła M., Markiewicz M., Lisiewicz T., Ukleja A., Krupa M., Andrzej M., Lubowicz Sz.:** Ponaglone. Odpowimy po otrzymaniu wyjaśnień Izby skarbowej. — **Kwiatkowska K., Osgowicz R., Gregorski N., Kossowska M., Podliwerc? Dmytrów O.:** Bez podania numerów aktów Izby skarbowej ponaglać spraw nie możemy, okazało się bowiem, że wiele prób wcale do Izby skarbowej nie wpłynęło lub nadeszły zapóźno tj. po 31 XII. 1930 i tych nie protokołowano. Poszukiwanie w indeksie za nazwiskami, których tamże niema, zabiera urzędnikom bardzo dużo czasu niepotrzebnie. Uwzględniać więc możemy jedynie sprawy zaopatrzone numerami Izby skarbowej, który z urzędowej korespondencji stron należy dołączyć odpisać i obok imienia i nazwiska osoby, miejsca zamieszkania, powiatu i osoby, po jakiej tytuł do zaopatrzenia powstał, zapodać.

**Emeryci:** **Łukowski M.** Wnieść prośbę o dar z łaski. Narazie z powodu kryzysu odmówia, lecz przez to zyska Pan prawo do wznowienia prośby, gdy kryzys minie. **St. Stączek.**

## Maszyny mleczarskie i naczynia

Wylęgarki i wychowalnie do hodowli drobiu

ULE i wszelkie przybory pszczelarskie,  
SZTUCZNA WĘZA, MIODARKI

na dogodnych warunkach sprzedaje po cenach konkurencyjnych

Związek Spółdzielni Mleczarskich Jajczarskich, w Warszawie, Hoża 51  
dział Maszyn, Krakowskie Przedmieście L. 6, oraz działu prowincjonalne.

światowej marki  
ALFA - LAVAL  
systemu  
NICHERRI & Co

## Najstarszy i najtańszy Dom Muzyczny w Polsce



## IGNACY CYPRES

Kraków, Szewska 13/P.L.  
wysła znacznie taniej wskutek kryzysu — mandoliny woskie po zł. 20-25 —, koncertowe 30-35 zł., skrzypce

szkolne ze smyczkiem 19 zł., koncertowe 30-40 i 50 zł., klarnety 8 klap. 30 zł. — 10 klap. 38 zł., 12 klap. 45 zł. Gitary koncertowe 35-45.

Kornety 95 zł. Harmonje z 2-a wysówkami 25 zł. Wie deńskie 1 rzęd. 34 zł., dwurzędowe 50 zł. — Nikl. zegarek Roskop z łańc. 9 zł., niklowy płaski marki „Emigna” 18 zł. budzik najlepszy 12 zł. — brzytwa „Solingen” po 6, 8 i 10 zł. — maszyny do włosów 8-12 zł. Dżemanty do szkła po 6, 8 i 12 zł. Wysyłka za pobraniem. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo.



## GAZETA

# „PRZEBUDZENIE”

2019 Charleston Str.

Chicago Ill.

Tygodnik założony i wydawany już piąty rok przez Spółkę wydawniczą pod naczelnym kierownictwem **Ks. Biskupa Leona Grochowskiego**, daje dokładny obraz stosunków wśród Polaków w U. S. A.

Kosztuje rocznie do Polski 2 dol.

## Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1927

w Krośnie, naprzeciw „Snopa”.

Głuchota

szum

ciekniecie uszów  
uleczalne.

Adres: Eufonja, Liszki.

WDOWIEC w kwiecie wieku, przemysłowiec, właściciel dużej realności i starego przemysłu w Krakowie, poszukuje współniczki z gotówką (mażeństwo możliwe). Może też być i współnik. Dla wracających z Ameryki pewne zabezpieczenie gotówki. Zgłoszenia pod Kupiec W. A., Administracja „Przyjacielu Ludu”.

## NERWOL

Chemika dr. Franzosa jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacierania) przeciw

## REUMATYZMOWI

Wyrób i główna sprzedaż

Apteka MIKOLASCHA

Lwów, Kopernika 1.

## Ceny ziemi w Polsce

są teraz bardzo niskie.

Można wszędzie kupić czy przez parcelację czy gotowe gospodarstwo.

Doskonała okazja dla Polaków w Ameryce do osiedlenia się w Polsce.

W miarę zgłoszeń z Ameryki przeprowadzimy jaknajkorzystniejsze porozumienie listownie.

Wszelkie gwarancje bezpieczeństwa i korzyści kupna.

Zgłoszenia prosimy adresować do „Przyjaciela Ludu” w Krakowie, ulica Retormacka 7.

Ogłaszajcie się w „Przyjacielu Ludu”!

## Ważne!

## Uwaga!

## Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych  
Dla cierpiących  
Dla zdrowych.

reumatyzmu, bóle, bólów nerwowych, bólu głowy stawów i tym podobnym chorobom. — Cnwałą ogólnie zniekomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

Skutek  
nadzwyczajny

Jedna próba

# ICHTIOMENTOL

Działanie  
pewne i szybkie

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczonych znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza **Mra. Szymona Edelmana** we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 zł. — 25 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 zł. — 50 flaszek 53 zł. 769

